

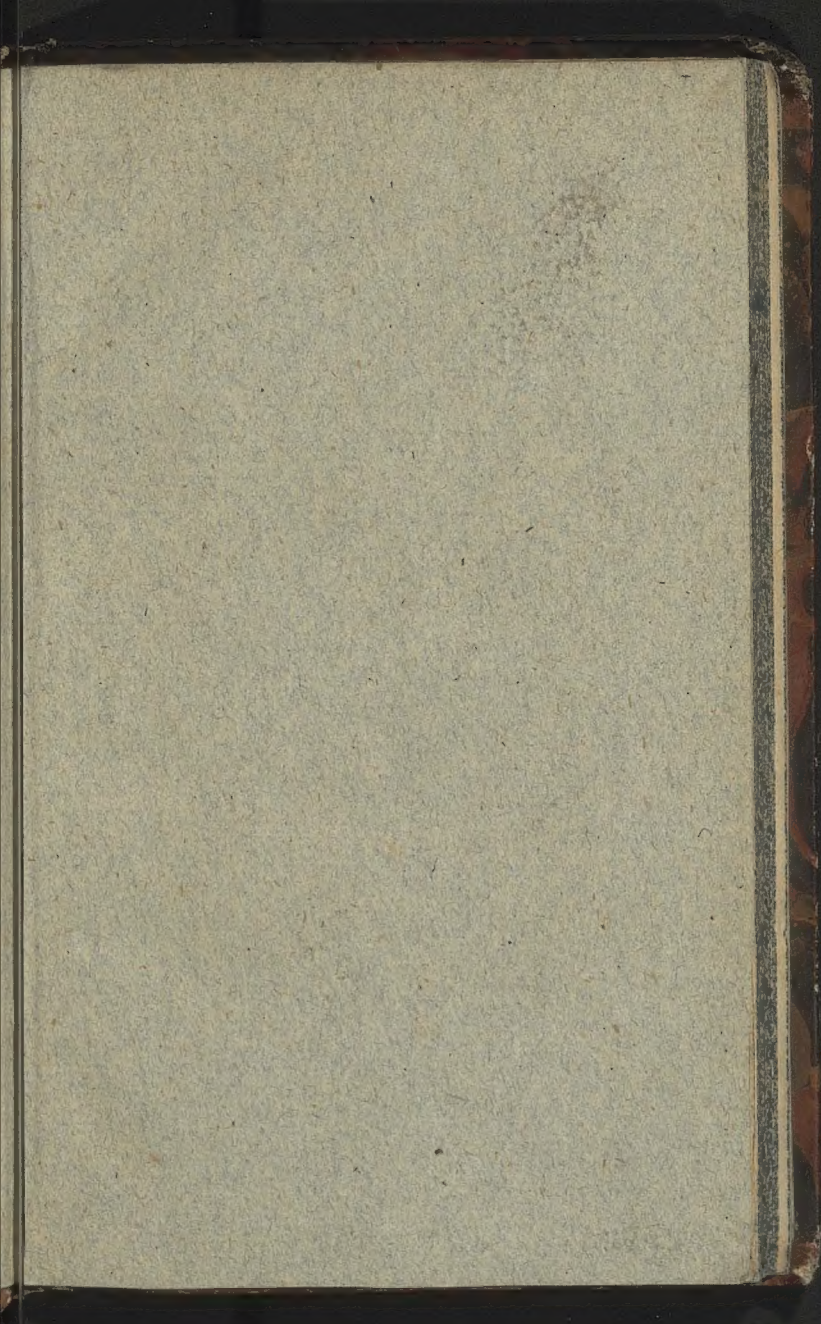
Biblioteka Jagiellońska



stdr0003789

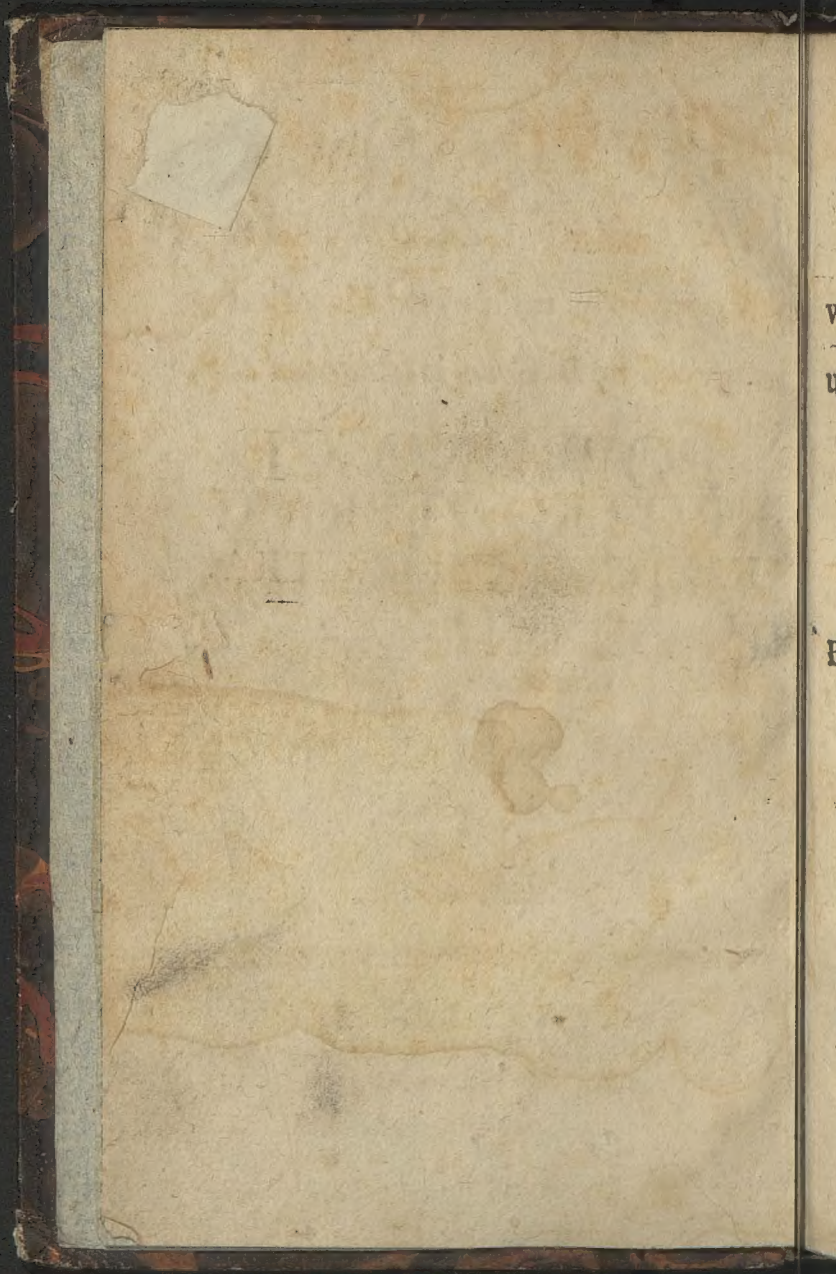


5478



1883. H. 262.

POWINNOŚCI
KAZDEGO CZŁOWIEKA.



w
u

P

A 1376.

POWINNOŚCI KAZDEGO CZŁOWIEKA

w Rozmowie, mianey od Kawalerów
uczących się *in Collegio Nobilium S.P.*

R. P. 1761,

KROTKO ZEBRANE

A teraz powtornie do Druku podane
Przez X. SAMUELA CHRÓŚCIKOWSKIEGO
Scholarum Piarum

Filozofii y Matematyki Professora.



w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. Sch: Piarum R. 1766.

BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS



JACEBLONICAE

Nulla vitæ pars, neque publicis, neque privatis, neque Forensibus, neque domesticis in rebus, neque si tecum agas quid, neque si cum altero contrahas, vacare officio potest: in eoque colendo sita est vitæ honestas omnis, & in negligendo turpitudine. Cicero lib: I. Offic:

Zadna życia część, ani w publicznych, ani w prywatnych, ani w Prawnych, ani w domowych rzeczach, ani czyli sam z sobą zostajesz, ani czyli z innym masz interes, bez własnych Powinności bydź nie może; na których pełnieniu wszelka życia Poczciwość, a na zaniedbaniu wstyd y hanba zawisła. Cicero w Księdze I. o Powinnościach.

5478I



DO KAWALEROW


Uczących się w Collegium Nobilium
Scholarum Piarum.

X. SAMUEL CHRÓSIKOWSKI S. P.

Professor Filozofii y Matematyki.

Powinności każdego Człowieka,
dawniej krotko odemnie zebrane,
teraz powtornie do Druku podałem, a-
żebym Wam Szlachetna Młodzi,
w poznawaniu potrzebnych rzeczy,
moją pomoc y winną przysługę o-
świadczył. Jako albowiem Was na
A3 zym

tym Mieyscu zostających, ten jest nay-
większy obowiązek, ażebyście o tym
wiadomości nabywali, co Wam jest y
potrzebne y pożyteczne: tak my, Waszą
Edukacyą nam powierzoną mając, do
oświecenia y wydoskonalania Was w
tychże rzeczach, wszelkiey pracy przy-
kładać, y skuteczne sposoby podawać
powinniśmy. Naylepszym zaś do tego
bydź zdaie się środkiem, poznanie
własnych każdemu człowiekowi Po-
winności; ktorych wiadomość, nie
mniej Wam, iako wszystkim innym lu-
dziom, jest koniecznie potrzebna.
Zważcież ie tedy iako naypilniey, y u-
silnego przyłożcie starania, ażebyście
zupelnym, y teraz y w dalszym życiu,
onychże zachowaniem, Oyczyźnie po-
żytek, Rodzicom pociechę, Familiom
Waszym ozdobę, Wam samym sławę,
temu zaś Mieyscu zaszczyt, y Nauczy-
cielom Waszym honor uczynili.



SPISANIE

Rzeczy w tey Książce zawiera-
jących się.

PRZEMOWA

*Jak iest potrzebne człowiekowi poznanie wła-
stnych Powinności, - - - na karcie x*

ZDANIE I.

*O Powinnościach człowieka względem
Boga y Religii.*

Nayobliwsze człowieka Powinności są wzglę-
dem Boga y Religii. - - - 5

Pierwsza człowieka Powinność, aby wierzył,
iż iest Bog; aby wierzył y poznawał Boskie Przy-
mioty, y z nich do życia swego brał reguły. 8

Druga Powinność, aby czcił Boga. - 10

Cześć Boga zawiśla na sprawach wewnętrznych
y zewnętrznych. - - - 10

Sprawy wewnętrzne do czci Boga należące. 10

Miłość Boga. Jaka ta miłość bydz powinna, y
przyczyny do niey pobudzające. - 10

<i>Boiaźń Boga, która jest dwoiaka.</i>	-	12
<i>Wiara żywa y gorąca. Gdzie y inne Religii obowiązki wyliczają się.</i>	-	13
<i>Nadzieia.</i>	-	14
<i>Wdzięczność y dzięk czynienie za łaski Boskie.</i>	-	15
<i>Postuśństwo Prawom Boskim.</i>	-	15
<i>Wzywanie Boga.</i>	-	16
<i>Modlitwa.</i>	-	17
<i>Zewnętrzne sprawy do czci Boga należące.</i>	17	
O Bogu y o rzeczach Boskich z uszanowaniem mówić. Sprawy wewnętrzne zewnętrznemi znakami oświadczać. Honor Boski y Wiarę pomnażać y utrzymować.		
	-	17

ZDANIE II.

O Powinnościach człowieka co do Duszy.

<i>Naywiększe człowieka staranie o Duszy być powinno.</i>	-	18
<i>Pierwsza powinność, starać się o szczęśliwość wieczną.</i>	-	19
<i>Druga powinność, wydoskonalać Rozum y Wolę.</i>	-	20

ZDANIE III.

O Powinnościach człowieka względem własnego życia y ciała.

<i>Powinności względem życia y ciała wszystkim ludziom są powszechne.</i>	-	23
<i>Pier-</i>		

Pierwsza powinność, życia sobie dobrowolnie
nie odbierać. Pokazuje się razem niegodziwość
siebieboystwa. - - - - - 24

Druga powinność, własnego życia bronić. 25

Poiedynki do obrony życia nie należą: których
niegodziwość dwunastu racyami wytyka się: y
dać się odpowiedź na wymowki poiedynkuia-
cych. - - - - - 26

Trzecia powinność, starać się o rzeczy do u-
trzymania życia służące, y onych pomiarkowanie
używać. - - - - - 40

Czwarta powinność, wystrzegać się rzeczy
szkodliwych zdrowiu, y wstrzymować passye. 44

Reguły służące do przystoynego ułożenia
ciała. - - - - - 44

Z D A N I E I V.

O Powinnościach Rodziców y Dzieci.

Na czym szczęśliwość Dzieci w dalszym życiu
zawisła, y o co Rodzice starać się powinni. 45

W Dzieciach potrzeba wykorzeniać passye. 46

W posłuszeństwie Dzieci utrzymować. - 48

Co czynić, aby Dzieci wprawić w dobre oby-
czaje? gdzie dać się różne reguły względem ob-
chodzenia się z Dziećmi. - - - - - 49

Dobry przykład Dzieciom dawać, do cnoty ich
prowadzić, y w Religii oświecić. - - - 51

Applikować Dzieci do Nauk. - - - 52

Nauczycielow dobierać Dzieciom przystoy-
nych y pocziwych: a służących trzymać przy
nich pilnych y trzeźwych. - - - - - 53

Dzieci y Młodzieży Powinności względem Ro-
dziców. - - - - - 55

<i>Pierwsza Dzieci Powinność, kochać y szanować Rodziców.</i>	55
<i>Druga Powinność, Posłuszeństwo.</i>	55
<i>Trzecia Powinność, Wdzięczność.</i>	56
<i>Czwarta Powinność, nie poczynać wielkich interesów, iako to obrania stanu życia, bez wiadomości, rady y błogosławieństwa Rodziców.</i>	57
<i>Naostatek, Modlić się za Rodziców; defekta ich, ieżeli iakie mają, pokrywać; honoru ich bronić; życie w przypadkach ratować.</i>	57
<i>Dzieci y Młodzieży obowiązki względem Nauczycielow.</i>	58
<i>Dzieci, powinni Nauczycielow swoich kochać; y iaki ztąd dla nich wynika pożytek.</i>	58
<i>Dzieci Nauczycielow swoich mają szanować.</i>	59
<i>Dzieci Nauczycielom swoim winni wdzięczność.</i>	59
<i>Dzieci y Młodzieży jest także Powinność, aby respektowali starszych.</i>	59

ZDANIE V.

O Powinnościach człowieka względem Ojczyzny.

<i>Jak ściśła jest każdego człowieka Społeczność z Ojczyzną.</i>	60
<i>Miłość Ojczyzny jest obowiązkiem każdego człowieka, y na czym ta Miłość zawisła.</i>	60
<i>Zachowanie Praw druga względem Ojczyzny Powinność.</i>	64
<i>Sprawiedliwość, jest Powinność Ojczyźnie należącą.</i>	65
<i>Praca, jest także obowiązkiem każdego człowieka.</i>	66

ZDA-

ZDANIE VI.

O Powinnościach Sędziow y Patronow.

Sędziowie swoje obowiązki poznawać po-	67
winni.	
Umiejętność, <i>pierwszą</i> iest Sędziow Powinność.	67
Druga Sędziow Powinność iest uwaga y cier-	
pliwość w wysłuchaniu Prawujących się.	68
Trzecia Powinność, nie bydz opieszalemi w Są-	
dzeniu.	69
Czwarta Powinność, nie mieć względu na ofo-	
by prawujące się.	70
Naostatek, Powinność Sędziow iest, żadnych	
nie brać Korupcyi.	72
Powinności Patronow.	75

ZDANIE VII.

O Powinnościach, rozmaitych Rzeczy- pospolitey Magistratow w powsechności.

Ktorzy Rzeczpospolitą rządzą, powinni o po-
żytek Obywatelow starać się, całą Rzeczpospo-
litę mieć w pieczy, nikogo w nienawiść nie
wprawiać, Sprawiedliwości przestrzegać, inne Ma-
gistraty szanować y kochać, ambicyi chronić się,
bydź łaskawemi y do zgody skłonnemi. - 76

Osoby na Urzędach zostające łatwy do siebie
przystęp dawać powinny. Surowości czasem za-
żywać mają. - 77

Kary byż powinny Sprawiedliwe y dla po-
żytku Rzeczypolitey. - 78

Za-

Zadnym przypadkiem nie trwożyć się, ani desperować; lecz przytomny mieć umysł, zażywać rady, &c: - - - - - 78

W szczęściu chronić się pychy, z ludzkością obchodzić się z innemi, Przyjaciół rady zażywać, a podchlebców oddalać. - - - - - 78

Starać się, aby każdy swoje bezpiecznie trzymał. Rzeczypospolitey Potencyą y intraty sprawiedliwie pomnażać. Zawczasu zapobiegać, aby nie było potrzeby nakładania nieznosnych podatkow. Obmyślać potrzebne Kraiowi rzeczy. Starać się, aby szkodliwych długow Rzeczypospolita nie miała. Bydź wstrzemięzliwemi y skromnemi. Naostatek niedawać żadnego podeyrzenia łakomstwa. - - - - - 79

Z D A N I E VIII.

O Powinnościach Panow, Sług, y Poddanych.

Panowie o Dobro Poddanych starać się, y po ludzku nie potyrańsku z nimi obchodzić się powinni. - - - - - 81

Panowie na naturalną z innemi ludźmi równość pamiętać mają. - - - - - 83

Powinność jest także Panow, ażeby godnością swoją zbyt napelnieni nie byli. - - - - - 85

Mieć Rozum y Cnotę, jest Panow obowiązek. 86

Powinności Panow względem Służących. 89

Łagodnie z Służącemi obchodzić się. - 89

Należącą zapłatę Służącym punktualnie oddawać. - - - - - 91

Na obyczaje Służących mieć oko. - 91

Przy-

Przypilnować, aby Służący y Poddani winne Bogu y Religii obowiązki wypełniali. - 91

Mieć wzgląd na tych, którzy lub od Młodości, lub przez czas dłuższy służąc, do Starości przechodzą, y do dalszych usług stają się niezdolnemi. 92

Powinności Służących: Pilność y ochota w usługach, wierność w rzeczach powierzonych, posłuszeństwo na Pańskie rozkazy. Powinni także służący, swoich Panów szanować, z respektem z nimi mówić, zuchwale nie odpowiadać, Pańskiego honoru bronić, zle o nich nie mówić, defekta ich pokrywać, Cnoty rozgłaszać, zdrowia przestrzegać, a życie w przypadkach ratować. 92

Powinności Poddanych: Zwierzchność Panów od Boga pochodzącą uznawać; wiernie y fzczerze służyć; co należy, zupełnie oddawać, buntów nie podnosić, y kochać swoich Panów. - - 93

ZDANIE IX.

O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiej.

Człowiek powinien poznawać y zachowywać te Reguły, ktore Społeczność ludzką utrzymują. 95

Pierwsza Powinność względem Społeczności ludzkiej: *Nikogo nie urażay, nikomu zle nie czyn: tudzież, czego sobie nie życzyś, tego drugiemu nie czyn.* - - - - - 95

Druga Powinność: *czego sobie życzymy, toż samemu drugiemu czynić.* - - - - - 97

Dobroczynność, iest także obowiązek człowieka. - - - - - 97

Reguły Dobroczynności. - - - - - 97

Dwa osobliwsze Dobroczynności dowody.	99
Reguła do obchodzenia się z nieprzyjaciółmi.	100
Reguły, które w konwersacyach zachowane bydź powinny.	101

ZDANIE X.

O Powinnościach człowieka względem Przyjaciół.

Każdy człowiek, w każdym wieku y w ka- żdym stanie potrzebuie Przyjaciół.	102
Reguły do obierania Przyjaciół.	104
Powinności Przyjaciół.	106
Co zachować powinni Przyjaciele, którzy nie są równego Stanu y Fortuny.	108
O zerwaniu Przyjaźni.	109

KONKLUZYA.

<i>O ścisłym obowiązku zachowania tych Po- winności.</i>	110
--------------------------------------------------------------	-----

ZNACZNIEYSZE OMYŁKI.

Na karcie 36. w wierszu 17. gdy tego po-
praw, gdyż tego. N. k. 39. w. 26. w Woysku
służąc, popraw, w Woysku służą. Na k. 71. w.
25. na Trybunałach Deputatów, popraw, na
Trybunał Deputatów. Na k. 84. w. 21. lecz
gdy była, popraw, lecz gdyby była. Na k.
106. w. 18. bez wielkiej urazy, popraw, bez
wszelkiej urazy.

PRZE-



P R Z E M O W A.

*Jak iest potrzebne człowiekowi poznanie
własnych Powinności.*

Filozofia tym osobliwiej zaśszczyca się,
iż procz wielu innych nader cieka-
wych y potrzebnych Narodowi lu-
dzkiemu rzeczy, ktore do poznania
podaie, wyklada nad to *Powinności* każdego
człowieka, y naucza go, iak w swoich spra-
wach ma sobie postępować. Nic albowiem
człowiekowi potrzebnieyszego, nic mu pożyte-
cznieyszego bydz nie może, nad wiadomość
własnych obowiązkow. Potrzeba ta ztąd się
oczywiście pokazuje, że człowiek żadną miarą
w tyw życiu obeyść się nie może, bez zacho-
wania pewnych reguł y praw, od których
szczęśliwość, spokoynosc, y dobre iego za-
wisły obyczaje. (a) Wszak ma żyć w społe-
czno-

(a) Qui didicit, Patriz quid debeat, & quid Amicis,
Quo sit amore Parens, quo Frater amandus & hospes
Quod sit Conscripti, quod Judicis officium, & qua

czności z innymi ludźmi, toć tedy powinien czynić to wszystko, przez coby też społeczność jego, innym przyjemna być mogła, a iemu dobrą u wszystkich sprawiła opinią. Lecz to być nie może, gdy on własnych powinności nie zachowa. Stawmy sobie bowiem człowieka takiego, który zupełną o nich maąc wiadomość, samym skutkiem je wypełnia, który najprzód Bogu oddać należytą część y chwale, który wszystkiej pracy y starania przykłada dla uszczęśliwienia Ojczyzny, Rodzicom y Dobrodziejom oświadcza należytą wdzięczność, starszym respekt y posłuszeństwo, równym ludźność, niższym łaskawość, który w powziętej przyjaźni wiernym y statecznym jest, w konwersacyach przyjemnym, w dotrzymaniu słowa rzetelnym, w oddaniu co komu należy, punktualnym, na Urzędach pilnym sprawiedliwym y nikogo niekrzywdzącym, który naostatku brzydzi się y chroni tego, co przeciw Cnocie y Poczciwości być może; takowego człowieka społeczność, nie jestże miła? życie nie jestże spokojne? y czyliż mu nie przypisuje się Poczciwości y Cnoty charakter? A przeciwnym sposobem, kto przestępuje Powinności swoje, czyliż naganie y hańbie nie podpada? y w społeczności ludzkiej nie stać się

niezno-

Partes in bellum missi Ducis: ille profecto
 Reddere Persona scit convenientia cuique. *Horat:*
in Art. Poëtic.

niecznośnym? bo któż niewdzięczność, zdradę, niesprawiedliwość, nieludzkość, słowem; zgwałcenie własnych obowiązków, za rzecz chwalebną y spokojność w życiu przynoszącą osądzi?

Samo jeszcze natury Prawo obowiązuje nas do poznania naszych Powinności. Jako bowiem z samey natury mamy, iż chcemy być szczęśliwemi, czego oczywistym świadkiem, jest wewnętrzne w każdym człowieku znajdujące się szczęśliwości pragnienie, tak toż samo natury Prawo wyciąga po nas, abyśmy się starali o frzodki y sposoby do nabycia teyże w życiu szczęśliwości. Lecz iakiż do tego skuteczniejszy być może sposób, jeżeli nie wykonanie Powinności własnych? Wszak Cnota y Pożciwość naywięcej do uszczęśliwienia człowieka pomaga; wykonywanie swoich obowiązków, nic innego nie jest, tylko ustawiczna Cnota rozmaitych praktyka. Y ztąd jest, iż wielu mądrych ludzi, upatrując tak wielką tey umiejętności potrzebę, naywyższą w naukach doskonałość na tym zakładali, aby poznać człowiek co podług stanu, y różnych okoliczności, w życiu swoim praktykować powinien. Tak Sokrates Filozof nie dla inney przyczyny naypierwszy porzucił głębokie rzeczy ciekawych, lecz mniej do uszczęśliwienia ludzi służących, szperanie, a Filozofią swoją na poznaniu Cnot, występku, y formowaniu oby-

czaiow założył, y o tym szczerze i szczerze nauczał, tylko aby nauka iego pożyteczna była ludzkiemu Narodowi. Co y inni po nim czyniąc Filozofowie, nową Filozofii część, *Etykę* nazwaną, ułożyli. A lubo cała *Filozofia* (iako mówi *Cycero*,) do tego dąży, aby dała sposób, do przepędzenia dobrze y szczęśliwie życia, y dla tego tylko ludzie do niej się udają: (b) atoli iedna część iey, *Etyka*, o obyczajach y powinnościach ludzi traktująca, ośbliwiey do tego zmierza. Inne albowiem nauki, albo ciekawości tylko ludzkiey zadość czynią, albo krotkie iakieś przynoszą ukontentowanie, albo na samym rozumie szperaniu kończą się: tey własna iest Cnota y Powinności Człowieka nauczać, y do pełnienia ich sposoby podawać. Tak *Muzyka*, (mówi *Seneka*,) pokazuje ktore są płaczliwe tony: "niech pokaże raczey iak w przeciwnościach życia byź statecznym y niepłaczliwym. "Rozmierzać pola naucza *Geometria*: niech raczey nauczy, iak miarę chciwościom ludzkim położyć, y mierność w używaniu rzeczy zachować. Liczyć uczy *Aritmetyka* y palce sposobi do łakomstwa: niech raczey nauczy, iak nad to dziedziczy ten, ktory byby niefortunliwym, gdyby, co ma, sam rachować musiał. "Wiesz, ktora iest prosta *Linia*, coż z tego? "gdy niewiesz, co to iest w życiu prostota, "szczerze.

(b) de fin. 1.

„szczęść, y pocziwść. (c)

Nie może tedy potrzebnieyła nam byź do Rozmowy materya, iak o Powinnościach Człowieka. Zwłaszcza gdy one y same przez się chwalebne są, y poznanie ich obfity w życiu przynosi pożytek. Różne zaś są Człowieka obowiązki podług różnych okoliczności y stanu: inne są względem Boga, inne względem samego siebie, inne względem innych ludzi: insze co do Ciała, inne co do Duszy: inne dla Ojczyzny: inne dla Przyjaciół: inne są obowiązki Panów, inne sług y poddanych: inne są Rodziców, inne Dzieci; y tym podobne. Ktoreby tedy *piernisze y osobliwsze* były, y iakie są w szczególności? w następujących wyraża się zdaniach.

Z D A N I E I.

O Powinnościach Człowieka względem BOGA y Religii.

Nie jest rzecz trudna naznaczyć, ktore są osobliwsze Człowieka obowiązki; samym

B 2

przy-

(c) Musica monstrat mihi, qui sint modi flebiles, monstret potius quomodo inter adversa non emittam vocem flebilem; Metiri me Geometres docet, potius doceat, quomodo metiar quantum homini sit satis. Numerare docet me Arithmetica, & avaritiæ commodare digitos, potius doceat. . quam supervacua possideat, qui infelicissimus futurus est, si quantum habeat, per se computare cogatur... Scis, quid sit recta linea; quid tibi prodest, si quid in vita rectum est, ignoras. *Senec: ep. 38.*

przyrodzonym światłem rozumu widzimy, iż te najpierwsze są, które Bogu winniśmy, potem które Ojczyźnie, które Rodzicom, y inne porządkiem swym następujące. Ze zaś Chrześcianie jesteśmy, nie wątpię zatym, że z mlekkiem Chrześcijańskimi maxymami napoieni jesteśmy. Nauki więc Pisma których się z Katedr nasłuchamy Kościelnych, y naczytamy z książek, są jaśniejsze nad słońce, o nayprzedniejszych y najpierwszych naszych powinnościach, ku Bogu w trzech Osobach iednemu, Stworzycielowi, Rządcy, Krolowi, Panu, Zbawicielowi, y Dobrodziejowi naszemu. Aleć y zuchwałość Mędrców tego rozpustnego y obmirzłego wieku, która ani z naturalnym rozumem, ani z naszą nie zgadza się Religią, a która chce tylko z Pogańskimi Filozofami obcować, coż rzecze, proszę, na zdanie Cycerona¹ który porządek między powinnościami ludzkimi opisuąc, a w nim się z wielu sławnemi w starożytności Filozofami zupełnie zgadzając, mowi: *Nie jest rzecz trudna w pełnieniu obowiązków wiążących, które z nich nad które przekładać powinniśmy: są albowiem pewne stopnie między powinnościami, z których naycelnieysze łatwo poznać można; y że pierwsze Bogom niesmiertelnym, drugie Ojczyźnie, trzecie Rodzicom, y tak daley niby po stopniach inne innym nale-*

żq. (d) Znać tedy że nie tylko Religia, ale też, czy chcą, czy nie chcą pretendowani ci czasów naszych mędracy, y sama nawet, bez światła Wiary swoim tylko zostawiona siłom, mądrość ludzka, y Filozofia zdrowa, co od nas należy Bogu, rozsądnie kładzie za naycelniejszy y za naypierwszą Powinność.

Lecz my do wpoionego od natury instynktu z czystey Religii y Rewelacyi pochodzące zawżę przydawamy nauki. Chrześcijańskim więc stylem y ięzykiem mowmy, że nie na inšzy koniec dał Bog Człowiekowi rozum, na obraz go y podobieństwo swoje stworzył; tylko aby Boga poznać, Boga kochać, wiernie mu służyć, y wieczną szczęśliwość otrzymał. Przeto nayosobliwŹa Człowieka Powinność, iest względem Boga, y Religii.

Religia albowiem zupełną nam o Bogu wiadomość daie; Religia nas uczy, iak Boga czcić y iak mu służyć mamy; Religia do Boga nas wywyższa, y do wieczney szczęśliwości prowadzi; Religia naostatek nie tylko prawdziwey w nas będącey mądrości iest dowodem, ale też od niey odŹaczyć się nie może. Ten albowiem

B3 sam

(d) Non est difficile in exequendo officio, quid cuique sit prapponendum videre; sunt enim gradus officiorum, ex quibus, quod cuique prastet, intelligi possit: ut prima Diis immortalibus, secunda Patrie, tertia Parentibus, deinceps gradatim reliqua reliquis debeantur. Cicero de offic; lib: 1: cap. ult:

sam y ieden iest Bog, ktorego prawdziwą mądrością, poznawać, a prawdziwą Religiją czcić należy. (e)

Nayprzod zaś Człowiek Wierzyć powinien iż iest Bog, ktory iest oraz początkiem y końcem tak Człowieka, iako y wżyskich rzeczy: powinien wierzyć y poznawać Boskie iego Przymioty, że Bog iest niekończony, niepoięty, od siebie y przez siebie będący, nie odmienny, wżysko widzi, wżysko umie, wżysko wprzod przenika, Wżzechmocny, Przedwieczny, końca y początku nie ma, nieśkończona Dobroć, nieśkończona Miłość, istotna Prawda, Mądrość, Sprawiedliwość, ostatnia Człowieka szczęśliwość, ostatni wżyskich rzeczy koniec, Stworzyciel, Rządca, Pan, Krol, Monarcha całego świata, od nikogo nie dependujący, Wolny, Odkupiciel Narodu ludzkiego, niepojęcie łaskawy, miłosierny; y wżyskie niekończone doskonałości niekończonym sposobem w sobie zamyka, a ten Bog ieden iest we Trzech Osobach. Nie tylko zaś poznawać powinien Człowiek te przymioty y doskonałości Boskie, ale też z nich życie swoje ma miarkować. Tak naprzykład; że Bog wżysko widzi y przenika, starać się powinien,

(e) Non potest Religio à sapientia separari, nec sapientia à Religione secerni, quia idem Deus est qui & intelligi debet, quod est sapientia, & honorari quod est Religionis. *Lactantius* libro 4. cap. 4.

nien, żyć iako nayucziwicy, gdyż zawsze zostaje w oczach Bożkich, przed którego obliczem sami drżą Aniołowie. A jeżeli Cycero do pogańskich bogów z czystym sercem przystępować rozkazywał, *ad Deos adeunto castè*: (f) jeżeli Sokrates do swego Pogańskiego wchodząc zboru, o wewnętrzną piękność prosił bogów: *O numina! date quæso ut intus pulcher efficiar*; iakąż dopiero lekromność y serca czystość, nam mieć potrzeba, do prawdziwego naszego Boga przystępując? Z Mądrości y opatrności Bożkiej rosnąć ma w nas, wewnętrzny spoczynek y ufność w naywyższym Rządcy, z zupełnym się do woli jego stołowaniem. Wielką to jest w nieszczęściach y przypadkach pociechą, ktorey mieć nie mogą bezbożni ci y szaleni mędrkowie, ktorzy albo Opatrzności Bożkiej o wszystkich rzeczach nie przypuszczają, albo, że Bog jest, wierzyć nie chcą, co y Cycero ostatnim nazywa szaleństwem. (g) Z Sprawiedliwości Boga bydz ma w nas bojaźń grzeszenia, y skuteczną do dobrego wola, gdyż on Cnoty nadgradza, a występki karze. Z nieukończoney jego Mądrości y niepojętey istoty wynika dla nas osobiwszy respekt, z którym

B 4

o

(f) *Lib: 2. de Leg. cap. 8.*

(g) *Esse Deos ita perspicuum est, ut, id, qui negat, vix cum sanae mentis existimem. De nat: D. lib: 2. cap: 16.*

o nim, y o dziełach iego mówić przynależy. Tak tedy Boga y Boskie Attrybuta każdy y światłem rozumu, y światłem Rewelacyi poznawać, y z nich razem reguły do cnotliwego życia brać powinien. Do tego zaś służy różne nauki tak Teologiczne, które nas o Bogu nauczają, iako Filozoficzne, które stworzonych od niego rzeczy poznanie dając, do poznania Stworcy nas prowadzą. (h) Zaden Człowiek od obowiązku tego wolnym nie jest, ani go prostota iego ekuzować nie może. Przeto jeżeli sam nie jest sposobny, aby przez nauki wiadomości o Bogu nabywał, to przynajmniey niech mędrzich słucho, aby w tak grubey ciemności nie zostawał.

Druga Powinność względem Boga jest, oddawać należytą Majestatowi iego Cześć y chwale. Cześć zaś Bogu należyta zawisła na sprawach, tak wewnętrznych iako powierzcho-wnych; wewnętrzne są: miłość, bojaźń, wiara, nadzieia, wdzięczność, pokuszeństwo przykazaniem Boskim, wzywanie Boga, y modlitwa.

Kochać Boga nadewszystko powinniśmy, miłością nayszytszą, z całego serca, z całej duszy, iako sam Bog przykazuje. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & in tota anima tua & in tota mente tua; hoc est maximum* &

(h) Celi enarrant gloriam Dei. *Psal: 18.*

Invisibilia Dei per ea quae facta sunt, intellecta conspiciuntur. *Rom: 1.*

¶ primum mandatum. (i) Jakoż, Bog nieskończenie jest dobry, owszem dobroć sama, ktorey osiągnięciem stajemy się szczęśliwemi. (k) Przycym, Bog nas kocha, y tyle nam łask swoich udziela: więc powinniśmy mu miłość wdzięczności: a iako nieustanne są jego dla nas dobrodziejstwa, tak miłość nasza ku niemu, nigdy ustawać nie ma. Nad to, chce Bog od nas być kochanym, y właś w nas nieskończoney swey dobroci pragnienie, ktore nas wewnątrznie do niego ciągnie. Naostatek, Bog tym, ktorzy go niekochają, ciężkimi karami grozi. (l) Lecz własne nawet człowieka dobro y szczęśliwość wyciąga po nim, aby Boga kochał. Miłość albowiem Boska sprawia w nim wewnętrzną spokojność, ktorey w żadnym innym stworzeniu znaleźć zupełnie nie potrafi. (m) Miłość Boska do pełnienia wszelkich powinności nayskuteczniejszą staje mu się pobudką. Taż sama jeszcze miłość z Bogiem go łączy. A czyliż może być większa dla

Bę czło-

(i) *Matth. 22.* (k) *Deus per se est, & per se bonus est; in eo autem, qui per se est, & per se bonus est, finis nostrae beatitudinis constituitur; ergo in solo Deo.* *S. Bernard. Tract. de stat. virt.*

(l) *Quid tibi sum ipse, ut amari te jubeas à me: & nisi faciam irascaris mihi. & mineras ingentes miseriae.* *S. August. lib. 1. Conf. cap. 5.*

(m) *Fecisti nos ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te.* *S. August. lib. 1. Conf. cap. 1.*

człowieka szczęśliwość? Nie ma zaś tey szczęśliwości człowiek, który miłości Boga nie ma. Wewnętrznych albowiem niepokojności doznawać musi, będąc oddalonym od Boga, najwyższego swego Dobra. Przycym, na zgwalcenie Praw Boskich łatwo odważy się; bo mało co będzie sobie poważał rozkazy Boskie, gdy samego Boga nie kochając, mało go poważa. A do tego posłuszeństwo przykazaniom Boskim, najwyższym miłości Boga jest dowodem. Ośważy się także na nieprawiedliwości przeciw bliźnim, iako nie mający szczerę ich miłości; bo iakże będzie kochał bliźniego, kto nie kocha Boga? albo co dla miłości bliźniego uczyni, który dla miłości Boga nic czynić nie chce? Owszem miłość bliźniego jest dowodem miłości Boga. Na ostatek nie kochając Boga, nie jest y nie będzie z nim złączony. Nie jestże tedy człowiek nieszczęśliwy, gdy y wewnątrz niepokojność czuje? y w przepięstwie Praw Boskich żyje? y winne bliźnim obowiązki gwałci? y od samego Boga, najwyższego swego Dobra, y ostatniego końca oddalę się?

Co do *Boiaźni Bożej*; ta dwoiaka jest, *Synowska* złączona z miłością; y *służebnicza*, gdy się sprawiedliwości y należącey za grzechy lękamy kary. A lubo boiaźń synowska jest doskonałsza y świętsza; albowiem Boga kochać mamy iako dobroć, iako Oycę y ostatni nasz koniec: y kto go tak kocha; ten nie dla boiaźni

iaźni kary strzeże się grzechow, lecz dla tego, że go w niczym iako kochanego Oycę urazić nie chcąc, szczerze pragnie aby mu się we wszystkich sprawach zawzię przypodobał: atoli y boiaźń słuźebnicza iest sprawiedliwa. Bog albowiem będąc nieodmiennym, nie przepuści tey kary, którą grzesznikowi grozi, chyba że się poprawi, pokutować, y do niekończonego iego miłosierdzia uciekać się będzie.

Wiara zyma y gorąca bydz powinna; wierząc w to wszystko, cokolwiek Bog do wierzenia podać: Kościół Święty Katolicki mieć za prawdziwy, a Papieżowi oddawać należyte posłuszeństwo, y za Głowę go tegoż Kościoła y Namieśnika na ziemi Chryłtufowego uznawać. (n) Stan Duchowny, y Xięży iako Nauczycielow y Strożow teyże Wiary, iako osoby od Boga wybrane, na słuźbę iego poświęcone, y dane dla pożytku ludzi, szanować, nauki ich służyć, dziełciny oddawać, żadney im przykrości nie czynić, y poświęconych Bogu nie gwałcić, y nie wydzierać rzeczy. (o) Obrządki także, posty,

y

(n) Bene de divinis rebus senties, si nihil ab orthodoxa S. Romanae Ecclesiae doctrina, deflexeris; si cum Sancta Apostolica sede Christique in terris Vicario semper fueris devotissime conjunctus. *Dux Maximil.* monit: *Pater n.* cap: i.

(o) Personas Deo sacratas fove & venerare: à sacris Ecclesiae opibus atque juribus, non secus atque ab

y inne postanowione od kościoła prawa, zupełnie zachowywać, y do Sakramentow uczęszczać; ośobliwie do Spowiedzi y Komunii, obrawtzy sobie na każdy miesiąc dni pewne, pobożnie przystępować. Bog jest istotna Prawdą, w niczym omylić się nie może; więc czego tylko naucza, jest prawda nieodmienna, y najmnieysze o rzeczach Wiary powątpiwanie, jest niepojętą Przedwieczney Prawdy obrazą. Religia także nasza Katolicka, ma oczywiste znaki, że od Boga pochodzi, w naukach swoich jest czysta, w tajemnicach wysoka, tylu cudami wparta, krwią Męczenników potwierdzona, przez tyle lat y od tylu świętych y mądrych ludzi utrzymowana. W tey tedy Wierze żyć y umierać, za nią życie poświęcić y krew wylać gotowi być powinniśmy.

Każdy także nieomylnie *spodziewać się* ma należytey w przyszłym życiu za swoje obyczaje nadgrody; za cnotę Nieba y chwały Boskiej, a za grzechy y nieprawości wieczney kary: lub za mnieysze, doczesney w tym, lub Czystańcowey, w innym życiu. Jednakowa ma być *nadziewa*, chociażbyś niebożnych ludzi widział na tym świecie szczęśliwych. Bog albowiem nieodmiennym będąc y sprawiedliwym, chociaż odwłoczy karę, ciężcy jednak,

gdy

auro Tolosano manus abstinet, certus fatale esse, & impune nunquam ab injustis manibus atrectari. D.
Maximil. ibid,

gdy nie rychley, dotykac będzie: Co y Poganie nawet o swoich Bózkach rozumieli. (p)

Wdzięczność Bogu za iego łaski oświadczać przynależy, y iako codzienne y niezliczone od niego odbieramy Dobrodzieystwa, iako to stworzenia, odkupienia, do Wiary Świętey powołania, oświecenia, konsekwowania, y inne; tak nieustannie, codzienne ranne przynajmniej y wieczorne, za nie czynić mamy dzięki. Do tey wdzięczności należą ofiary y wszelkie dobre uczynki, ktore na honor Boski czynić obowiązani jesteśmy. Naybardziej zaś Bogu podobaiąca się ofiara, y ktorey on od każdego wyciąga, jest niewinność duszy. (q)

Służyć Bogu, y iemu być posłusznym, najmniejszy jest każdego obowiązek. On jest Panem y Stworcą naszym, my słudzy y poddani iego: przeto Prawa Boskie poznawać y zachowywać powinniśmy. Bo gardzić prawodawcą zdać się, kto w poznaniu y pełnieniu praw iego jest niedbałym: y ten tylko Bo-

(p) Confesse Deos immortales, quò gravius homines ex commutatione rerum doleant, quos pro scelere eorum ulcisci velint, his secundiores interdum res & diuturniorem impunitatem concedere. *Ful: Cas: de bel: Gall: lib: 1. cap: 14.*

(q) Nihil sancta & singularis Majestas illa ab homine exigit quàm solam innocentiam..... Hic est verus cultus, in quo mens colentis seipsam Deo immaculatam victimam sistit. *Lactant. lib: 6. cap. 1. & 2.*

Bogu wierne służy, kto go nie tylko pozna-
ie, lecz też według przykazań jego żyje. A
bardziej iemu posłusznymi być powinniśmy,
niżeli iakiemużkolwiek Ziemskiemu Monarsze;
coby przeciw Bogu y Religii było, tego nigdy
nie czynić, chociażby najwyższe Panów do-
czesnych zachodziły groźby y rozkazy. Ży-
cie raczy utracić gotowym być potrzeba,
niż przeciw Bogu, Przykazaniom jego, y Religii
w czym wykroczyć.

Wzynać Boga, jest także Powinność nasza:
dowodem to będzie naszego ku niemu pod-
daństwa; y tym się sposobimy do przyjęcia
godnie łask tych, o które z pokorą prosić
mamy, gdyż ci je tylko otrzymują: *Deus su-
perbis resistit, humilibus autem dat gratiam.* (r)
O to zaś Boga prosić powinniśmy, co do zba-
wienia Dułz naszych służy, a w innych do-
czesnych rzeczach do Woli jego stosować się:
Bog doskonałej poznać co nam potrzebniej-
szego y pożyteczniejszego być może, na nie-
go tedy zupełnie spuścić się należy. Zaprawdę,
wydziwić się nie mogę, iako y Pogański Poeta
z Chrześcijańskimi w tym pięknie zgadza się
myślami:

*Permites ipsis expendere Numinibus, quid
Conveniat nobis, rebusque sit uile nostris;
Nam pro iucundis, antissimisque dabunt Diū,
Charior est illis homo, quam sibi.* (s)

Mo:

(r) Petr: I. (s) Juvenal: Sat: 10:

Modlitwa ze wszelką ciała skromnością, uwagą myśli, y gorącością ducha, być powinien. Bo jeżeli z Ziemskimi Pany mówiąc, wystrzegamy się iakiey popełnić lekkomyślności, któraby oni za wzgardę wziąć sobie mogli; z iakimże respektem Boga y nieograniczonego jego Majestatu być nie należy? Młodym osobliwie zalecać potrzeba, aby na innych chociaż y celniejszych ludzi, bardziey Króla na Tronie, niż Boga na Ołtarzu respektujących, przez całą, która Bogu czyni się, ofiarę, interesami się y rozmowami bawiających, gorszące nie zapatrywali się przykłady; ale w Boskich Świątyniach, y z lepszych Chrześcian, á naostatek y z samych Turków budowali się y Pogan, w których bożnicach pamiętna owa pod czas ofiar zawsze brzmiała przestroga, *age quod agis*.

Pewierzchowne zaś sprawy do czci y chwwały Boskiey należące, które każdy praktykować powinien, są: *Nayprzed* o Bogu y rzeczach Boskich z uszanowaniem mówić, dobrze y świętobliwie myśleć; co y Pogański Filozof za Powinność człowieka uznaje: *Religionis erga Deos immortales, praeceptum illud esse sciri, rectas de iis habere opiniones*: (1) Pomnieć wszelkimi znakami, słowy y uczynkiem, wewnętrzne owe Bogu oświadczać Powinności, a wszystkie swoje uczynki, ranną przynajmniej codzien czynić.

(1) *Epictet: enchir. C. 38.*

nioną intencją na chwałę jego ofiarować, iako naucza Paweł S: *Omnia in gloriam DEI facite.* (u) Potrzebie honor Boski y Wiareę wszystkiemi siłami pomnażać, utrzymować, y nauczać tak słowem, iako też pobożnością, dobrym przykładem, y Chreścianańską szczodrobliwością, przez fundusze, kto może, Kościołom nowych, lub przez wspomnienie y reparacye dawnych, które upadają. Żydzi o swoich Synagogach, Turcy o Meczetach staranie mają; u Pogan iak wspaniałość, iak bogate y dobrze opatrzone były zbory, naczynamy się z książek. Katolicy nad błędne te Narody gorli y niezbożnieyszy będą? A do tego, od Boga wszystko mają: więc nie dla Boga zaślawać nie powinni, zwłaszcza pewni będąc, że z darow Boskich Bogu ofiarę czyniąc, na większe sobie u niego nie tylko doczesne, ale też wieczne łaski, zaskubią.

Te tedy są osobliwsze względem Boga y Religii obowiązki, które każdy człowiek praktykować, y za najpierwsze uznawać powinien. *Reddite, quae sunt Dei, Deo.* (w)

Z D A N I E II.

O Powinnościach Człowieka co do Duszy.

Poznawszy co Bogu oddawać należy, największe nasze o Duszy staranie bydź powinno.

(u) 1. Cor. 10. (w) *Matth: 22:*

winno. Godność iey, szacunek, y nieśmiertelność, którą tak światłem Wiary, iako światłem rozumu uznawamy, tego koniecznie po każdym człowieku wyciąga. Jeżeli albowiem sami nawet Poganie o tym największą myśl y staranie mieli, co się z niemi po śmierci stanie, iako twierdzi Cycero, y to za nayoczywistszy nieśmiertelności Duszy bierze dowod; (x) toć nam Chrześcianom tym bardziey o tym myśleć przynależy. Zwłaszcza, gdy pewnie wiemy, na iaki koniec stworzeni jesteśmy, y że nas nie omylnie szczęśliwa lub nieszczęśliwa czeka wieczność, na iaką sobie w tym życiu założemy.

Pierwsza tedy człowieka, co do Duszy powinność, jest, nieustannie myśleć, y usilnie starać się, ażeby pocziwie y podług przykazań Boskich na tym świecie żyjąc, do szczęśliwey potym dostał się wieczności. Wszak iedną tylko, a tę do nayprzednieyszego końca, bo do samego stworzoną Boga, mamy duszę; y zguba iey nigdy nadgrodzona bydź nie może. Ostatnia tedy jest człowieka ślepotą, tak żyć, aby bynajmniej nie pomnieć, co po śmierci nie uchybnie nastąpi, y z nim się stanie. O gdyby każdy takowey około Duszy zażywał pracy, takowey pilności przykładał y starania, z taką mocą y
C ochęcią

(x) Maximum argumentum est naturam ipsam de immortalitate animorum tacitam iudicare, quod omnium curæ sunt, & maxime quidem quæ post mortem futura sint; *Tuscul. lib: 1.*

ochotę ten interes iey iedyny, prawdziwie własny y nayspotrzebniejszy utrzymował, iako w innych doczesnych zwykł czynić zabawach, zapewneby tey, do ktorey dążyć koniecznie powinien, dostał w niebie szczęśliwości.

Druga Powinność iest, wydoskonaląć Rozum y Wolę, iako nayzaczniesze Duszy potencye. Rozum doskonałości nabiera przez umiętność y poznanie prawdziwie potrzebnych rzeczy; a Wola doskonalszą się staje, im mocniej do dobrego, y do Cnoty nakłania się. Szukać tedy umiętności y Cnotliwemi być powinniśmy. Sama Natura tego po nas wyciąga, gdy nas pobudza, ażebyśmy o szczęśliwość własną starali się. A do tego, żądze, prośzę, nieszczęśliwości w życiu ludzkim pochodzą, jeżeli nie z grubej tychże ludzi prostoty, albo z nieposkromionych ich passyi y rozumowi nieposłusznych? Nie trzeba tedy rozumieć, że ćwiczenie się w naukach, iest to tylko zwyczaj jakiś dla piękniejszey zabawki wprowadzony, albo dla zadowolenia uczynienia ludzkiej ciekawości, lub też samey tylko własny młodzieży: Prawo to iest Natury wszystkich rownie obowiązujące do szukania umiętności, y wydoskonalenia przez nią Rozumu własnego. Poty iako mowi Seneka uczyć się potrzeba, poki nie umiesz, poki żyjesz. (y)

Do

(y) Tamdiu discendum est, quamdiu nescias, quamdiu vivas. *Epist: 76.*

Do młodych jednak to osobliwiey ściaga się, iako w nayspodobniejszy do nauk wieku zостаających: nie potrafią albowiem szczęśliwe y spokojne uczynić dalsze lata swoje, ieżeli teraz poznania potrzebnych rzeczy na przyszły czas nie nabiorą. A że Oyczyźnie potym służyć będą; toć w młodym wieku przez polor Rozumu, do tych usług sposobić się mają: Wszak szczęśliwość Oyczyzny zawisła od ludzi doskonałych, mądrych, dobrze radzących, y pilnie swoje sprawujących funkcyę; niepotrafią zaś potym pilnie służyć Oyczyźnie, ieżeli się teraz do pilności w naukach nieprzyzwyczają; gnusność wkorzeniona w młodości, zapewne gnusnemi by ich w największych potym Rzeczypospolitey interesach uczyniła: niepotrafią w dalszym czasie szukać szczerze dobra Pospolitego, y starać się o uszczęśliwienie Oyczyzny, ieżeli teraz chęci mieć nie będą do nabycia doskonałości rozumu, która własnym iest człowieka dobrem y początkiem dalszey iego szczęśliwości.

Natura, także po nas wyciąga, ażebyśmy dobremi y cnotliwemi byli. Wszakże każdy naturalnie pragnie, ażeby go za pocziwego miano, y tak się ztym wszystkim, cobykolwiek mu tej opinii uiąć mogło. Toć toż samo Natury Prawo po nas wyciąga, ażebyśmy Wolę y Serce, do cnoty y do dobroci nakłaniali, a wszelkie w nas powstające tłumili y wykorzeniali passye.

Bo coż człowieka prawdziwie dobrym, cnotliwym y pocziwym bydź pokazuje, ieżeli nie wola rozumowi posłuszna, serce do cnoty skłonne y żadnym namiętnościom nie podległe? Jeżeli chcesz prawdziwie poznać, iaki który jest człowiek, niech złoży na stronę intratne dziedzictwa, godności, y inne fortuny pozory, z ciała się niech nawet wyzuie, w umyśle tylko jego wpatrz się, zważ rozum, wolę, y serce iego, a z nich wniesiesz czyli zły, czyli dobry y pocziwy kto jest, czyli własnym dobrem, czyli cudzym, zaszczyca się. " Gdyż do człowieka " pocziwości, (iako mowi Seneka) nic nie należy, iak wielkie dziedziczy Włości, iak pełne " złota ma szkatuły, iak liczney zażywa parady " y asystencyi, iak wielu mu się kłania, na iak " bogatym spoczywa łożu, z iak kosztownych " piie puharow; lecz iak dobry jest: Dobrym zaś " będzie, ieżeli rozum ma doskonały, y do natury woli nakłoniony: to nazywa się cnotą, " to pocziwością, to iedynym człowieka dobrem: bo iako człowiek przez Duszę y Rozum " jest człowiekiem, tak go sama Dusza wydoskonalaona uszczęśliwia. (z) Pewna

(z) In homine nihil ad rem pertinet, quantum ardet, quantum faneret, à quam multis salutetur, quam pretioso incumbat lecto, quam pellucido poculo bibat, sed quam bonus sit; bonus autem est, si recta ratio est, & ad naturæ voluntatem accommodata, hæc vocatur virtus, hoc est honestum & unicum hominis bonum. Nam cum sola ratio perficiat hominem, sola ratio perfecta beatum facit. *Senec; ep: 76.*

Pewna także rzecz jest, że nasza z innemi ludźmi trwać nie może społeczność, jeżeli same passye w nas gorę biorą. Rozwiozły w swoich namiętnościach na wszystko złe łatwo odważy się, y przestąpi sprawiedliwość, która najmocniejszy jest społeczeństwa ludzkiego węzeł: ztąd zaś wzajemne niezgody, wewnętrzne zamieszania, niesprawiedliwe bogacenia się sposoby, wolne najsświętszych praw gwałcenie, oczywista naostatek Państw y Krolestw następuie ruina. Państwo albowiem, albo Zgromadzenie iakie samych nierozumnych ludzi, y passyą się tylko rządzących pełne, coż jest? jeżeli nie pustynia, gdzie ieden drugiego strzedz się y chronić musi? Potrzeba więc nabywać rozumu, a namiętnościom kłaść hamulec, tak dla własnego nas samych dobra, iako też, aby społeczność nasza z ludźmi pożyteczna y chwalebna była. Zwłaszcza że człowiek każdy z natury do społeczeństwa z ludźmi dąży, y bez pomocy innych ludzi w tym życiu obeyść się nie potrafi.

Z D A N I E III.

O Powinnościach Człowieka względem własnego Życia, y Ciała.

Ciało w Człowieku od Duszy jest nie rozdzielne; y na tym złączeniu życie iego zawisło: więc względem Życia y Ciała pospolite są każdemu człowiekowi obowiązki.

Nay-

Nayprzod tedy Zycia sobie nie odbierać, to jest nie zabijać się, ani żelazem, ani trucizną, ani głodem, ani na oczywiste podawać się niebezpieczeństwo, powinność jest człowieka względem własnego jego życia. Mamy na to wyraźne Przykazanie Boskie *Non occides*: nie zabijaj. To jest, nie zabijaj człowieka; a za tym, nie zabijaj siebie: bo gdy siebie zabijasz, człowieka zabijasz. Nad to, nie od nas samych, lecz od Boga życie mamy: więc sam Bog naszego życia jest Panem: Kto tedy dobrowolnie śmierć sobie zadaje, ten w Prawo samego Boga wdziera się, y jednowładne nad życiem swoim panowanie sobie przypisuje. Pogańscy także Filozofowie przyrodzonym Rozumu światłem uznali, że siebieobycie jest niegodziwe. Plato mówi, że w tym życiu, właśnie iak na siraży iakiey postawieni jesteśmy, z ktorey dobrowolnie schodzić lub uciekać, człowiekowi nie przystoi. (a) Cycero twierdzi, że Duszę w Ciele utrzymować potrzeba, ani bez rozkazu tego od ktorego ona jest wam dana, z ludzkiego życia wychodzić nie należy. (b) Niechay więc kto okrutniejszy nad śmierć (iak mu się zdaie) ponosi nieszczęścia;

(a) *In custodia quadam positi sumus, neque decet quenquam ex ea se ipsum solvere, neque aufugere. Plato in Phaed.*

(b) *Retinendus est animus in custodia corporis, nec in iussu ejus, à quo est ille vobis datus, ex hominum vita migrandum est. Cicero In somn: Scipion.*

ścia; ieszcze iednak życia sobie dobrowolnie odbierać nie powinien. Zwłaszcza żeby się tym samym sprzeciwiał Rządom y Opatrzności Boga, iakoby on nie dobrze czynił, gdy tak ciężkie przypadki na niego dopuszcza. Naostatek, alboż to iest iakie męstwo y odwaga, śmierć sobie zadać? Owszem niecierpliwość y podłość umysłu w tym wydaie się. Łatwo albowiem żyć w szczęściu: lecz pośrzod nieszczęścia życie prowadzić, to raczey prawdziwym męstwem nazywa się. A za tym, niewielka bardzo pokazuje się odwaga, y w sławnym owym Katonie, który raczey przez niecierpliwość zwycięstw Juliusza Cesarza, szkaradną śmierć sobie dobrowolnie zadał.

Przeciwko wszelkim napaściom własnego życia bronić, na cudze zaś życie nie następować, iest Powinność każdego człowieka. Prawo to broniienia nas, z natury mamy: lecz w ten czas tylko, gdy kto na nas uderza, a nie w ten czas gdy krzywda iaka nam iest uczyniona. To iest, wolno się każdemu bronić, aby mu życia nie wzięto, lub krzywdy nie czyniono: lecz za urazy wprzód odebrane, gwałtownie potym na życie innych, iako nieprzyiacioli, następować, nikt nie ma władzy. To albowiem, y do obrony własnego życia nie należy, y oczywistą á zawsze niegodziwą iest zemsta. Przeto innych sprawiedliwych sposobow do odzyskania swego zażywać powinien.

O Poiedynkach wpada tu do rozwiązania kwestya, ieżeliby one godziwe były? lub do obrony życia należały? Poiedynek nie innego nie jest, tylko dwóch prywatnych osob, żelazem, strzelbą, lub iakimkolwiek sposobem potykanie się, dla zaszłey wprzod między niemi kłotni, dla ktorey jeden drugiego wyzywa. Tak tedy wzięte poiedynki, nie tylko do obrony życia nie należą, ale też wcale są niegodziwe.

Nayprzod albowiem, czas y mieysce sobie nazyaczać, y tam poiedynkować, nie jest to własnego życia bronić, lecz ie raczey na oczywiste niebezpieczeństwo podawać. Bo z dwóch poiedynkujących, któż, proszę, pewnym bydź może, że żywy lub cały powroci? Niechay kto naywiększą śmiałość y odwagę, naymocniejszy siły ciała, y iakożkolwiek ma szybkość, y obrot; atoli to wszystko zupełnie go ubeśpieczyć nie potrafi, iż swego przeciwnika przekona, y swoje życie obroni. Wszakże słabsi mocniejszych częstokroć zwyciężają. Szczupła także garstka żołnierzy znaczne Woysko czasem z placu zędzia. A do tego, alboż go passya w samym poiedynku tak zaćmić nie może, ażeby, gdy na przeciwnika naciera, sam od niego śmiertelnie był ranionym?

Powtore. Poiedynki dla zaszłey wprzod iakiey kłotni y urazy pospolicie bywają: a zatym
złość

złość y zemsty chciwość do nich iest powodem. Lecz nikomu mścić nad drugim nie godzi się. Więc y na pojedynk wyzywać nikomu nie godzi się.

Potrzenie. Na cudze życie następować, iest to własny zboycow charakter. A iakże od tey tak szkaradney plamy pojedynkuiaćy wolnemi będą, gdy wzaiemnie na swe życie godzą? Bo y ten także, który (iak mówią) ma się *defensive*, nie siebie tylko broni, ale też przeciwnika swego ślaga, y koniecznie go doślagnąć usiłuje.

Poczwarte. Bog iest Autorem ludzkiego życia, a przeto sam Bog iednowładnym tegoż życia iest Panem. Boskie tedy sobie przywłaszczają panowanie, kto się życia swego Panem absolutnym czyni. Patrzaaymyż tedy iaka tu iest pojedynkuiaćych zuchwałość, gdy tak śłatwo własne życie ażarduia, że na pojedynku ie zakończyć wcale są gotowi. Tym albowiem sposobem, absolutnemi się nad sobą Panami czynią, y wdzierają się w prawo Stworcy Boga, który nad życiem ludzkim moc sobie zostawił, y samym tylko zwierzchnościom icy udzielił.

Popięte. A iezeli same zwierzchności y Magistraty, moc życia y śmierci nad poddanymi swymi od Boga sobie daną mają; toć pojedynkuiaćy, wdzierają się także w prawo naywyższych między ludźmi zwierzchności, gdy tak śłatwo y swoim y przeciwnika swego życiem szafować śmicia.

Poßoste. Nikt sam sobie sprawiedliwości czynić nie powinien: bo Magistrazy y sądy na to są wyznaczone. Nikt także w własney sprawie Sędzią bydz nie może. Nikt naostatek nie powinien sądzić tego, od którego jest urażonym, y przeciwko któremu gniewem y zemsty chciwością pała. Każdy zdrowym rozumem przyzna, że to sprawiedliwości regułem sprzeciwia się. Jakoż żadne tego niedozwalaia Trybunały. Bo rzecz wcale zdaie się bydz niepodobna, ażeby Sędzia y złością zaślepiony, y urazy pamiętny, y przeciwko nieprzyjacielowi, y przytym w własney swoiey sprawie, sprawiedliwy dekret miał ferować. Atoli pojedynkuiący, sami sobie sprawiedliwość czynia, sami w swoiey sprawie Sędziami stiaia się, y sami w gniewie y zawziętości, nie tylko się sądzą, ale też na śmierć się dekretuia. Gdy albowiem ieden drugiego wyzywa, y na placu stawić mu się każe; czyliż niechce, ażeby za uczynioną urazę krwi rozlaniem y życiem mu przypłacił! a zatym czyliż tym samym dekretu śmierci na niego nie wydaie? Mniemam, że nigdyby ieden na życie drugiego w pojedynku nie następował, gdyby wprzod ieden drugiego na śmierć u siebie był nie osądził. Punkt zaś honoru, iako im nayprzod za więzienie służy, tak potym tenże sam fałszywy punkt honoru, iako gwardya iaka, na plac ich wyprowadza, ażeby tam ieden drugie-

go własną ręką na śmierć exekwował. Coż albowiem znaczy, owa w pojedynkach strzelba, lub owe gołe żelazo, którym do siebie zmierzają? i jaka ich na ten czas myśl? czyż ręce? żwałość? czego chcą? czego pragną? czyliż nie tego, ażubym własną ręką ieden drugiego trupem i a placu położył? Wcale rzecz jest niesprawiedliwa, samemu sobie sprawiedliwość czynić, niesprawiedliwsza zaś w swojej sprawie uczynić się Sędzią: nayniesprawiedliwsza jednak, y w złości, y w swojej sprawie, y swojego jeszcze nieprzyjaciela sądzić: coż powiem na śmierć go potępieć? nie masz takiego słowa, którymby ten kryminał należycie mógł być opisan: atoli pojedynkujący nie są tym kontenci: jeszcze ieden drugiego własną ręką zabija, y iako ieden nad drugim uczynił się Sędzią, tak ieden nad drugim staie się Katem. Patrzejmyż tedy ile w pojedynkach niesprawiedliwości zawiera się.

Posioame. Prawo natury, własnego życia bronić rozkazuje: Pojedynkujący zaś na śmierć oczywiście idą. Prawo natury na życie Człowieka następować zabrania: z Pojedynkujących zaś ieden drugiemu życie odebrać usiłuje. Prawem natury jest zakazane zabójstwo: Pojedynkujący zaś zabójstwo chce popełnić, y często kroć ieden drugiego zabija. Prawo natury winnych karać, a niewinnych wolnemi czynić rozkazuje: w pojedynkach zaś często kroć niewinny y urażony życie traci, lub ciężko raniony bywa.

bywa. Prawo natury zabrania tego, co jest z istoty swojej złe, niesprawiedliwe, y co zdrowemu rozumowi sprzeciwia się: z Poiedynkami zaś nierozzerwanie to się łączy, co jest istotnie złe, niesprawiedliwe, y zdrowemu rozumowi przeciwne. Ktoż albowiem utrzymować odważy się, że: zapalczywość, zemsta, ranienie, krwie rozlanie, y zaboystwo Człowieka prywatną powagą popełnione, jest przez się sprawiedliwe? y że z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza? To wszystko jednak z poiedynkow polpolicie pochodzić zwykło.

Poofne. Prawo Boskie zaboystwa wyraźnie zakazuje: a zatem zabrania y tego co naybliższym y pewnym jest do zaboystwa powodem. Lecz poiedynki do zaboystwa oczywiście prowadzą: więc prawem Boskim są zakazane. Nadto, siebieboystwo Prawu Boskiemu y Prawu Naturalnemu jest przeciwne. Poiedynkujący właśnie sam siebie zabija; bo się na zabicie sam podaje.

Po dziwnięte. Nie tylko Prawa Kościelne poiedynki potępiają, ale też wszelkie prawa ludzkie w Krolestwach y Rzeczachpołpolitych do brze się rządzących, poiedynkow zabraniają. Jest y Polskie na to Prawo na Seymie Roku 1588. za Zygmunta III. ustanowione, ktore tak mowi: *Iż się to między ludźmi rozbieżało, że ieden drugiego na poiedynek wyzywa; nad Prawo Chrześcijańskie, tedy uchwalamy, aby żaden Szlachciec Szlachcica*

chcica na duellum nie wyzywał, a wyzywany aby się nie stawiał: a koby się przeciw temu postanowieniu ważył to uczynić, tedy ma siedzieć puł roku w więz, y sześćdziesiąt grzywnien dać. O co Forum w Ziemstwie. (c)

Po dziesiąte. Prawo Chrześcijańskie cierpliwość mocno zaleca, złość powściągać każe, y urazę za urazę oddawać zabrania. Lecz do czego tu nas Prawo Chrystusa obowiązuje, toż samo y z zdrowym rozumem zupełnie się zgadza, y człowiekowi pocziwemu y mądrymu nader jest przyzwoite. Kto albowiem drugiemu szkodzić usiłuje, dobrym y mądrym byź nie może. Y iako urażać innych, tak też urazę za urazę oddawać, rzecz jest wcale zła y szpetna. Zkądże albowiem między ludźmi pochodzą kłótnie? zkąd grubiańskie łajania sposoby? zkąd te same, które tu potempiamy, pojedynki wynikają? jeżeli nie ztąd, że zły, niecierpliwy, y do uraz skłonny człowiek, innego sobie podobnego znayduje? Bo niech tylko cierpliwym pokaże się temu, od którego jest urażonym, a zaraz wszystką w nim złość zaćmumi, właśnie iakoby wodą zalał ogień: przeciwnie zaś, gdy się z nie-

cier-

(c) *Volumine II. fol: 1214. Titulo de Duellis. Item. Alexander Rex, 14. articulos juris Teutonicis & Magdeburgici per Sedem Apostolicam condemnatos, pariter damnatos, eisdemque teneri inhibet. Ubi Articuli 6. 8. duella permittunt. Volumine 1. fol: 341. Tir: 14. Articuli Erronei.*

cierpliwością stawia, y słowa za słowa, urazy za urazy oddawać będzie; niecierpliwość y złość jego, właśnie iakoby oleiem polana, taki wznieci pożar, że go nie wodą z rzeki, ale krwie ludzkiej potokami ledwo co ugasi. A do tego, nierostropni y w passjach nieposkromieni ludzie, za najmniejszą urazę złością uwodzą się, y wzajemną urazą sobie odpłacają. W czymże więc mądry y pocziwy, od nierostropnego y złego różnić się będzie, gdy co nierostropny y zły człowiek dla nierozsądku, y nieposkromionych passji czyni, toż samo mądry y dobry czynić będzie? Już tym samym, że nierostropnego, y złego naśladowie, mądrym y pocziwym bydz przestaje. Owszem urazę za urazę odpłacać, rzecz iest zwierzętom własna. One albowiem gdy są urażone, rogami tryksają, lub wierzgaia kopytem, aby niby wet za wet oddawały. Mądry tedy y dobry człowiek, złość swoją wstrzymować, y urazy za urazę oddawać nie powinien, aby zwierzętom poniekąd nie stał się podobnym. Nad to gdy czytamy lub słyszemy, że kto łaskawie, sprawiedliwie, pomiarowanie, rostropnie postąpił sobie, osobliwie w ten czas gdy był rozgniewanym; nader to nietylko w prawdziwych ale nawet w zmyślnych rzeczach wychwalamy, tak dalece, że y tych ktorychśmy nie widzieli, mocno za to szacujemy. Tym zaś samym czyliż, proszę,

nie

nie dajemy oczywistego dowodu, że poskromienie złości, y nieoddawanie wet za wet, jest przez się chwalebne, y każdemu człowiekowi przyzwoite? Jakoż wychwala Cycero Juliusza Cezara, że był łaskawym, y że uczynione sobie urazy łatwo zapominał, y nam to podoba się. Toż Poganin mógł mieć tę cnotę; iakże więc Chrześcianie złością się zapalać, y za urazę mścić ważyć się? Zwłaszcza pewni będąc szczęśliwey nieśmiertelności, y wiedząc że Bóg tegoż wiecznego Błogosławieństwa Autor, wyraźnie im przykazuje, ażeby słońce świadkiem ich gniewu y zapalczywości, nie zachodziło. Naostattek, kiedyż większy dowód cierpliwości damy, jeżeli nie w ten czas, gdy będąc urażeni, od wzajemney urazy wstrzymamy się? Wszak, nie może się cierpliwość wydać, gdy żadney od nikogo nie mając urazy, nie mamy razem, cobyśmy cierpliwie ponosili. Wielka tedy jest cierpliwości cnota, naturze człowieka jest własna, z zdrowym rozumem się zgadza, a poczciwemu y mądrymu człowiekowi nader jest przyzwoita. Tey cierpliwości pojedynkujący się wyrzekają, gdy sobie urazy urazami płacą, y jeszcze się za nie pojedynkami mścić nie wstydzą: a za tym wyrzekają się razem Chrześcijaństwa, przeciwko naturze ludzkiej czynią, y od zdrowego rozumu odstępują.

Po iedynastie. Każdy Człowiek naturalnie pragnie, ażeby go za cnotliwego y pocziwego miało: Naybardziey zaś rostopnym, sprawiedliwym, wstrzemieszliwym y mężnym chce pokazać się. Tych wszystkich cnot pojedynkuiący nie mają. Niemogą albowiem nazwać się rostopnemi, gdy na oczywiste utraty życia niebezpieczeństwo podają się, y gdy dla mniemanego punktu honoru ażardują życie, które utraciwłzy nic nie zyskają. Owszem po Chrześciańku mówiąc, swoją duszę wiecznie gubią, co wcale z rostopnością nie zgadza się. Daymy to nawet, iż by ich za odprawione pojedynki naybardziey wychwalano, czego przecię żaden mądry y pocziwy człowiek nigdy nie uczyni; na coż iednak im się przyda, że ich tam wychwalać będą, gdzie ich niemałz, gdy tam dręczeni będą, gdzie na pojedynku zginąwszy doftaną się? Niemogą także sprawiedliwemi nazywać się; bo przez pojedynki tyle praw Naturalnych, Boskich y Ludzkich gwałcą, iakośmy wyżej pokazali. Niemogą także wstrzemieszliwość sobie przypisywać; bo swoich passyi wstrzymywać nie umią, ale gniewem y zapalczywością uwiedzeni, nayprzod na wzajemne urazy, potym na krwawe rzeszby wybuchają. Nie są naostatek mężnemi, bo męstwo w dziełach tylko sprawiedliwych wydaie się. Woienne także męstwo w tym iest chwalebne, który dla obrony Oyczyzny z nieprzyjacielem mężnie się potyka. Po-
iedynki

iedynki zaś tyle kryminałów, y wszelkich praw zgwałcenie w łobie zawierają, iakże tedy dziełem męstwa nazwać się mogą?

Po dwunaste. Przez pojedynki niepowetowaną szkoda tak Oyczyźnie iako też wielu innym ludziom dźiać się zwykła. Na pojedynkach albo wiem częstokroć giną takowi ludzie, którzyby Oyczyźnie służyć, y przeciwko nieprzyjacielowi mężnie iey bronić mogli. Na pojedynkach także lub Oyciec Syna, lub Syn Oycę, lub krewny krewnego utracą. Jakże tedy pojedynkujący rzecz chwalebną y godziwą czynić mają, gdy Oyczyźnie Synów, Rodzicom dzieci, dzieciom Oycę, krewnym krewnych przez zabójstwo wydierać śmieją? y ieszcze prywatną powagą to czynią; żadney nad ich życiem nie mając mocy? Wcale, tym samym oczywisty dowód dają, że ani miłość Oyczyzny, ani miłość bliźniego w nich się bynajmniej nie znajduie. A zatym gdyby już żadney inney przeciwko pojedynkom przyczyny nie było, ta iedna byłaby dostateczna, ażeby one po wszystkich Kraiach zupełnie zniesione, y pod najstroższymi karami zakazane były.

Przeto, pretext to tylko iest niektórych ludzi, mowiących, iż urażonym będąc, a na pojedynkę nie wyzwając; albo wyzwany będąc, a nie stawiać się; iest to ostatnięj podpaść hańbie, y bojaźliwym się pokazać. Pojedynki albowiem same przez się żadnego honoru nie przynoszą:

chyba że za honor y cnoty charakter poczytu-
 icz gwałcić Prawa wszelkie, szukać zemsty, y
 na życie ludzkie następować: na co iednak nikt
 nie zezwoli. Przycym, ludzie podług rozumu
 o rzeczach sądzący, takowym którzy poiedyn-
 kow unikają, roztropność y umiejętność słu-
 misnia w sobie passyi, sprawiedliwie przypisują.
 Ze zaś niektorzy lekkomyślni, boiaźliwemi ich
 y małego serca nazywają, mniej o to dbać na-
 leży; bo iako mowi Seneka: *Spokoynym umysłem
 słuchać potrzeba nieroztropnych ludzi zniwagi, y
 do poczciwości dążący gardzić powinien ich wzgar-
 dą.* (d) Pretext także iest niektorych żołnierzy
 mniemających, iż w infamią wpadają, y służbę
 Woyskową tracić muszą, ieżeli uczynione y so-
 bie uraży poiedynkiem (iak mówią) rewanzo-
 wać nie będą: gdy tego przez Prawa zakaza-
 nego sposobu nikt chwycić się nie powinien.
 Owszemby do pierwszych Woyskowych Urzę-
 dników należało tych przykładnie karać, kto-
 rzy poiedynkując, wszelkie gwałcą Prawa, a tak
 ten zły y prawnu przeciwny zwyczaj, łatwoby
 wykorzeniony został. A do tego niech sobie
 z tych dwoch iedno, obierają, albo ten preten-
 dowany, bo w rzeczy samey fałszywy, punkt
 honoru utrzymać, albo zgubić Duszę nieśmier-
 telną, ieżeli o iey nieśmiertelności ieszcze wie-
 rzą:

(d) *Æquo animo audienda sunt imperitorum con-
 vicia, & ad honesta vadenti, contemnendus est isto
 contemptus. Ep: 76.*

rzą: gdyż iedno z tego bydz koniecznie musi: Owizein ci do pojedynkow wyzywacze porywczy, y dufzę (ktora u nich za nic) gubią, y prawdziwey sławy nigdy nie dostają. Sława albowiem z Cnoty, poczciwości, rozumu, y z zasług dla Oyczyzny pochodzi, nie ze złości, zemsty, pychy, y z passyi, ktoremi, oni uwiedzeni, za iedno często słowko lub iaką przymówkę, zaraz się do pojedynkow porywają, ani nawet chcą uważać, iż podług wszelkiey roztropności, raczeyby należało, y wystrzegać się uraz okazyi, y nie rozcierać urazy, y nie oddając pśochu wet za wet, nad swego przeciwnika pokazać się rozumniejszym. Wszakże tego y Chrześcijańska y w szkole dobrej Filozofii wyćwiczona, wyciąga Cierpliwość; y toby y z pewniejszym ich było honorem, y piękną im u rozsądnych ludzi sprawiłoby estymacyą. Pewnie Religia y Filozofia w tcy mierze dzielności nie ubliża, y bojaźni nie radzi, gdy unikania pojedynkow radzi. Bronić także życia naturalnym prawem, gdy kto na nie z nieuchybną natarczywością nalega, nie zabrania; ale wyzywającym na niegodziwe pojedynki tak odpowiedzieć doradza, iako pewny wielkiego umysłu y serca wyzywającemu odpowiedział Kawaler: *mnie moja Religia y prawa pojedynkować nie pozwalają, lecz się ciebie nigdzie nie lękam, y na każdym miejscu bronić się będę.* Naostatek za owych pełnych męstwa, y dzielności starożytnych wie-

Da kow,

kow, nic w historyach o pojedynkujących nie
 czytamy, ówżem za dawnych czasow te cale
 znane nie były, chociaż Rzymianie, y Grecy
 wielcy byli Rycerze, ani ich pewnie wielkością
 serca terażniejszy Narody nie przechodzą. Czy-
 ramy w prawdzie o pojedynku Eneusza z Tur-
 nem; lecz ten pod czas samey był batalii. Sła-
 wna iest także u Rzymian trzech Horacyuszow
 z trzema Kuriacyuszami potyczka; lecz ta była
 dla ochrony Woysk całych, y od trzech osób
 zwycięstwa, całego Woyska było zawisło zwy-
 cięstwo. Mamy y w Piśmie S. pojedynczą Da-
 wida z Goliatem bitwę, ale y ta była pod czas
 sprawiedliwej Ludu Izraelskiego z Filistynczy-
 kami wojny: do tego, tę Goliat zuchwale ob-
 woływał kondycją, że kto z nich zwycięży,
 temu cała przeciwna strona podda się y służyć
 będzie. Wyszedł na pojedynek także Wacław
 Krol Czeski, z Radyławem X żęciem Kurymen-
 skim, lecz ażeby przez kontynuacyą wojny y
 przez batalie, w obudwoch Narodach więcej
 krwie rozlania nie było. Naostatek, nie to
 w starożytności bynajmniej nie szkodziło say-
 waleczniejszy ludzom, y samym Woysk
 Kommendantom, prywatną wielkim umysłem
 pogardzić obelgą, bez rwania się zaraz do że-
 laza, y zemsty. Tak Temistokles, gdy prze-
 ciw Eurybiadzi zdaniu mocno radził, aby od
 Salaminy nie odstępować, y gdy już cała Woys-
 kowa

skowa Rada spadała na Temistoklesa sentyment; Eurýbades w poś mowy, z szaloną prawie pasją, z łaską leciał, y z zamiorzoną na głowę Temistoklesa ręką; Temistokles tylko mu się swą ręką zastrawił, z temi słowy: *Uderz, a słuchaj*; a swoje dalej bez żadnego pomieszanja umysłu y twarzy kontynuował mowę, ani żadnego potym pojedynku nie było. (e) Czymże to więc, prozę, od Temistoklesa, y podobnych wielkich ludzi, lepsi y dzielnieysli są wieków naszych Rycerze? czym to oni na honorze Wojskowym, lepiej się nad niego rozumieją? Oto oczywista rzecz jest, że nie na tych pojedynczych burdach, waleczni owi y rozsądni ludzie, ale na samym przeciw nieprzyjacielowi Ojczyzny sercu, prawdziwy punkt honoru zakładali. A zatem, gdy już teraz po wszystkich Chrześcijańskich Kraiach, y Kościelnemi y świeckimi prawami, pojedynki mocno są zakazane; do skutku te tak zbawienne prawa przyprowadzić należy. Do czego tenby był najlepszy sposób, to jest, ażeby przez publiczne ustawy, nota in-famii do tych przywiązana była, którzyby na pojedynkę wyzywać, lub wyzwanemi będąc, wychodzić na pojedynkę ważyli się. Ci zaś, którzy w Wojsku służąc, ażeby za słowa zelżywe, y iakimkolwiek sposobem honor innym biorące, z rejestru Wojskowego wygluzowani będąc,

będąc, za swoje głupstwo y niewstrzemieszliwość języka lub akcyi, y honor y służbę sprawiedliwie tracili. W ten czas zapewneby się bez pojedynkow obeszło. Bo nieuchybna infamia y od służby Woyskowej odpędzenie dalekoby skuteczniey porywcze do obelg y uraz języki wstrzymywało: zwłaszcza, że pojedynki nigdy ich nie wstrzymują. Tym tedy sposobem, y Woyska, y społeczności, y konwersacye ludzkie, prędzeyby się y pewniey od plugawych burdow wypłeniły. (f) Lecz już dośłyć o tey pojedynkow niegodziwości, w którą materią tuśmy potrzebnie wkroczyli, opisując powinność człowieka ku sobie samemu, że, swego ażardować dobrowolnie życia nikomu niegodzi się.

Starsć się o rzeczy do utrzymywania życia ludzkiego służące, y onych pomiarkowanie zażywać, y to nie mnieysza jest każdego człowieka powinność. Bez pokarmu, napoiu, odzienia, snu, y pomieszkania człowiek obeyść się nie może: tego tedy tyle ma sobie pozwalac, ile zdrowie wyciąga. Niepodobna bronić tego Cisku, co go w czerstwości y siłach utrzymuje, lecz też y nadto pozwalać mu nie potrzeba: owizem, przykrzey czasem trzymane byđz powinno,

(f) *Vide: Traite du point d'honneur Item. Tra-
stat: de Duello. Item. Dissertation historique sur
les Duels.*

włanno, ażeby rozumowi posłuszniejszy było. (g) Zbytek także w iedzeniu y piciu nie tylko naganie u ludzi podpada, ale też zdrowiu szkodliwy bywa. Ktoż albowiem nie wie iak zbyteczne iedzenie y picie w tyśiączne wprawia choroby? *Multos morbos multa fercula fecerunt.* Wiele chorob zbyteczne iedzenie y picie sprawiło. (h) Medycyna dawnemi czasy szczupła bardzo była y wszystkie lekarstwa w niektórych tylko zamykały się ziołach, iako świadczy Seneka. Y nie dziw temu; bo ludzkie Ciało nie było ieszcze popsute przez mnostwo pokarmow y napoiow, które teraz wymyślone, y sztucznym sposobem przyprawne, nie tak już nasycają, iako raczey do więcey iedzenia y picia wabią. (i) Wielu teraz ludzi inny w iedzeniu y piciu mają koniec, nie ten, który mieć powinni. Szukają albowiem raczey ukontentowania y smaku, a nie posilenia natury, która chce tylko, aby ją nasycić y pragnienie ugasić. *Natura ventrem non delectari vult, sed impleri, jubet sitim extinguere.* (k) Jeżeli łakniesz? ieść potrzeba; y jeżeli prawdziwie łakniesz, pro-

sty

(g) *Hanc sanam & salubrem formam vitæ teneto, ut Corpori tantum indulgeas, quantum bonæ valetudini satis est: durius tractandum est, ne animo male pareat. Cibus famem sedet, potio sitim extinguat, vestis arceat frigus, domus munimentum sit adversus infesta Corpori.* Senec; Ep: 8. (h) Senec; ep: 95.

(i) *Innumerabiles esse morbos miraris, Cocos numerosa, quam celebres culinæ, quantum hominum gnavus venter exerceat.* Senec; ep: 95.

(k) Senec; Ep: 119.

fiy y pospolity pokarm naydelikatniejszy ci się stanie; zwłaszcza, gdy się ieszcze wprzod wypracuielz: bo niczym nie gardzi śaknący. *Nihil contemnit esuriens.* (l) Jeżeli także pragnielz? pić potrzeba; lecz czyli złotym, czyli srebrnym, czy szklnym pić naczyniem, do natury nic nie należy, ani iey więcej prайdaie zdrowia złoto, iak czyfte szkło. (m) Pomiarowanie tedy wiedzeniu y piciu zachować potrzeba, a zbytkow wystrzegać się. Sama to nawet approbuie natura, gdy nas do wewnętrznego iakiegoś pobudza respektu ku tym osobom, o których skromności y pomiarowaniu w stołach slyżemy. Przeciwnym zaś sposobem o zbytkujących zwykło się pospolicie mówić, iż y własnego zdrowia nie szanuią, y marnie fortunę tracą, ktorey na dobro Oyczyzny lepieyby y chwalebniey zażyć mogli.

Taż sama mierność w odzieniu y pomieszkaniu nader iest chwalebna, y naturze ludzkiej przyzwoita. Zwłaszcza, że suknia przystoyna, chociaż nie droga, tak dobrze ludzkie ciało okryie, iak naybogatsza y naydroższa; a Dom wygodny y pomierny, tak go od niepogod zasłoni, iak naykosztownieyszy Pałac. *Scito hominem tam bene culmô quam aurô tegi.* (n) W sa-

mc

(l) *Ibidem.* (m) *Utrum sit aureum poculum, an tiburtinus calix, nihil refert, finem rerum omnium specta, & supervacua dimittes. Senec; ep: 119.*

(n) *Senec; ep: 8.*

me tedy ubierać się złoto, y iak Słońce świecić: Pałace puł Miasta zawalające stawiać, iak czynił Nero: rzecz zdać się zbyt kuiać, y prożne z bogaśwy chęć pienie się. Bo iako mowi Seneca: „zbytek ieść, cokolwiek nad to ieść;” (y przeto tę do zachowania mierności podać ma- „xymę:”) „Przyzwyczajamy się oddać od nas „prożność y pompę, a koniec w używaniu rze- „czy uważamy, nie ozdobę. Uczmy się odzie- „nia y wikt zażywać nie podług nowey wy- „myślney mody, lecz podług dobrego Przodków „naślzych przykładu y obyczajów; uczmy się od „obżarstwa y pijatyki chronić, a w mierności się „kochać; przyzwyczajamy się do mnięzicy „ślug liczby, do sprawowania sukien, na ten ko- „niec na który są wynalezione, y do mieszkania „szczupley y skromney. (o)

Sen także y spoczynek, bez ktorego żadnego zwierzęcia natura obeyć się nie może, tym zdrowszy bywa człowiekowi, im z większą regularnością y pomiarkowaniem zażywa się. A iako sen zbyt czyny sposobność do wszystkiego dobrego odeymuie, Ciało ociężałe y gnuśne czyni; tak też nadto szczupły, niespokojność iakąś y pomieszanie przynosi. Powiżecznie tedy mówiąc, we wszystkich rzeczach do utrzymania zdrowia y życia służących mierność zachowana być powinna.

Wy-

(o) Senec: de tranquillitate, c. 9.

Wystrzegać się także potrzeba tego, coby zdrowiu szkodzić mogło. Passye zwłaszcza gwałtowniejsze naybardziej każdy wstrzymować powinien; bo nic tak życia ludzkiego nie skraca, y nie ruynuje, iak nie powściągnięte namiętności.

Co zaś do przystojnego ułożenia Ciała, piękną Cycero podać regułę: " Za naturą samą idźmy, a strzeżmy się tego, coby oczy lub uszy ludzkie razić mogło: Stanie, chodzenie, siedzenie, twarz, oczy, rąk ruszanie, niech swoją przystojność y ozdobę mają. W czym dwóch rzeczy wystrzegać się potrzeba; to jest, ażeby nic niewieściego, lub zbytnia affektacya, ani też co przykrego lub grubiańskiego nie było. (p) Wyrażniewy to ięszcze opisuie Poeta:

*Munditia placeant, absint à corpore sordes,
Sit bene conveniens, Et sine labe toga.
Linguae nec rigeat, careant rubigine dentes;
Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet ...
Nec male deformet rigidos tonsura capillos,
Oraque suscepta mane laventur aqua.
Et nihil emineant, Et sint sine sordibus ungues,
Inque cava nullus stet tibi nare pilus.
Nec male odorati sit tristis anhelitus oris
Et summos dentes ima labella tegant
Carpe cibos cultus, est certus gestus edendi,
Ora nec immunda tota perunge manu*

Jurgia

(p) *De Offic: l. 1.*

*Jurgia precipue vino stimolata caveto,
Et nimium faciles ad fera bella manus. (q)*

Z D A N I E IV.

O Poninnościach Rodziców y Dzieci.

Naybardzicy na to Rodzice pamiętać powin-
ni, iż w dalszym czasie Dzieci ich szczęśli-
wość, od zdrowego zawisła Ciała y od zdrowey
Duszy. (r) Na mało się albowiem przyda czer-
stwość ciała, gdy Dusza w passyach nie będzie
poskromiona y w rozum przez nauki przybrana;
ani to się przyda, gdy Ciała zdrowia nie będzie.
Staranie tedy Rodzice mieć powinni tak wzglę-
dem ciała iako względem Duszy dzieci swoich.
Ciało ich do tych mają przyzwyczaić rzeczy,
których w dalszym wieku nieuchybnie dozna-
wać muszą. Co zaś do Duszy? myślą się nader,
jeżeli rozumieją, iż wszystka edukacya (którą
iako najlepszą dać obowiązani są) iedynie za-
wisa na tym, aby iako najwięcey dzieci ich
umiejąc, głowę różnemi naukami y językami
napelnioną mieli. Część to tylko jest dobrej
edukacyi, która osobiwiey ściaga się do wydo-
skonalenia serca, do włożenia w dobre obyczai-
e, y przyzwyczaienia z młodu zaraz do Cnoty
y poczciwości. Bo coż człowiek wart, mający
wielki rozum, a passye nie poskromione? albo
bardzo

(q) *Ovid: l. 1. de Art: Am.*

(r) *Mens sana in Corpore sano. Juvenal: Sat: 10.*

bardzo dobry, a przytym nic nie umiejący? Jeszcze znośniejzym będzie, gdy jest pocziwym y bez passyi, chociażby mało, lub nie nie umiał; lecz mądry a razem passionat, nie podług rozumu lecz namiętności wszystko czyniący, zarazą y trucizną ludzkiego narodu słuźnie nazwać się może.

Od Dzieciństwa tedy, owszem od kolebki, pokazujące się w *Dzieciach passye wykorzeniać* potrzeba. Prawda, że wrodzona rzecz jest Rodzicom, kochać dzieci swoje: lecz miłość tę rozumem miarkować powinni. Niech kochają ich samych, ale nie ich występki y namiętności, chociażby one nader małe były. Już to ślepa jest w Rodzicach miłość, gdy dzieci swoich defekta lub cierpią, lub wychwalaia. Właśnie iakoby rzecz przyzwoita była, gdy dziecinnego gniewu znaki pokazują, gdy się cieszą bijąc drugich, nie mogącą ieszcze dobrze uderzyć ręką; gdy sztucznym nad lata swoje wybiegiem, a przecię kłamliwym, z czego się ekskuzują, lub dowcipnym iakim słowkiem kogo urażaia. Bawi to w prawdzie ich Rodziców, którym zdaie się, że to rzecz jest mała: lecz zwyczaj y zły nałóg, który zabierać zaczynaia, iestże to rzecz mała? Początki to są przyszłej daleko większey złości, okrucieństwa, kłamstwa, y lżenia innych. Y im bardziey oni rość będą; razem także y te passye z niemi powstaną, a co raz to żwawsze y nieznośniejše pokaza się. Jakoż postrzegają to po-
tyin

tym Rodzice, y dziwuia się, z kąd się tego nauczyli: a nie widzą, iż sami tychże passyi są okazyą, sami ie wzniecali, y sami zbytнім swoim pobłażaniem rość im dozwolili. Wszakże, gdy napieraia się czego dzieci, y krzykiem lub płaczem wymagaia: czynia zaraz zadość ich fantazyi; czemuż tedy przyszedłszy do więkdszych lat wyciągać nie maia, ażeby zawsze ich chęciom zadość stało się? czemu w dalszym wieku nie maia sobie zadość uczynić, gdy ich iuż nie do bagatelnych ale do gorszych rzeczy passya poprowadzi? Nie idzie tu o to, nie mieć passyi; lecz ażeby ie rozumem rządzić, y słumić, gdy powstaia. Kto tedy, z młodu nie przyzwyczaił się swoiey woli pod rozum innych poddawać; uzna nie maia trudność w słuchaniu własnego rozumu, gdy go iuż będzie mógł zażywać. Wzwyczaić tedy potrzeba dzieci, ażeby swoje passye słamali, y nie wszystko zaraz y koniecznie mieli; co ich chce fantazyja; rozumem zawsze, chociaż nayprzod dziecinnym, niechay się ucza swoje chcenia miarkować, y obchodzić się częstokroć bez tego, co się tylko podobia, a nie jest im potrzebne ani pożyteczne: gdy zaś płaczem otrzymać co usłuią; nigdy im dawać nie należy, aby dając nie uczyć ich niecierpliwości, nadgradzając iż się tak łatwo niecierpliwemi stają; gdy nie podług ich woli co się dzieie. Nie powinienes uważać, że to dziecin-

ne są akcye, na to raczcy mieć wzgląd należy, iakiby ztąd potym nałog mógł wyniknąć.

W posłuszeństwie y należytym respekcie dzieci utrzymować powinni, tak Rodzice, iako też ci, ktorzy ie edukują. Wszakże w dalszym życiu swoim, y prawom Oyczyzny, y Magistratom Rzeczypospolitey, posłusznemi bydz muszą; niechayże się z młodości poddawać wolą swoję pod rozum rządzących przyuczają; ażeby potym y prawom, y wszelkiey zwierzchności posłusznemi bydz umieli. A do tego, kto w nieposłuszeństwie y kłębności przepędzi młodość, ten potym ani rozumu własnego, ani nikogo dobrze radzącego nie usłucha. Naostatek przez wolność y posłuszeństwo łatwo przyimają dzieci y włożą się w to wszystko, czego ich nauczać y do czego przyzwyczajać będą: Nieposłuszne y hardey młodzieży, nauki, napomnienia y przestrogi rządcow, trucizną bydz się zdają. Do posłuszeństwa tedy z młodu ich przyzwyczajać potrzeba; nieposłuszeństwo, kłębność, harde odpowiedzi, mocno strofować, karać nawet, gdy łaskawemi słowy y łagodnością (ktorey zawsze pierwey zażywać należy) nic wikorać nie można. Bo dobra edukacya tak bez posłuszeństwa dzieci bydz nie może, iak człowiek bez Duszy. Na nic się nie przyda naypożyteczniejszy młodemu podawać maxymy: bo gdy iest nieposłuszny, uporczywym umysłem wszystko odrzucać będzie; y czegoż

go tedy dobrego nauczyć potrafisz? lub iakiegoż zażyjesz sposobu? żaden się nie uda; poki aż krnąbrności y uporu w nim nie przełamiesz.

Ażeby zaś *wprawić* dzieci w dobre obyczaje, ta pospolicie maxyma ma być zachowana: Nie przepisywać tylko co oni czynić mają, ale też razem przypilnować, aby toż samo wykonali. Łatwiej jest dawać rozkazy, niżeli nauczyć iak co czynić mają. Dzieci iednak na same słowa nic nie potrafią, owszem y za pierwszym pokazaniem zbłądzą. Potrzeba więc cierpliwie doyrzeć, ażeby też same akcyje poty powtarzali, poki się im w nałog prawie nie obroca: gdyż tak powoley, na zawsze się do nich przyzwyczają. Tym sposobem wrodzona na przykład rzecz jest młodzieży dobrze edukowanej, witać innych gdy ich witają; patrzeć na Osoby z ktorými mówią; na każde pytanie śmiało y bez zawstyżenia odpowiedzieć; prosto się y przyzwocie trzymać; iak im wrodzona jest, oddychać.

A iako od pilnowania y ustawicznej praktyki, zawisło raczy, aby się dzieci w dobre włożyły obyczaje: tak ta nieustanna nad niemi straż, wstrzyma ich od wszelkich nieprzyzwoytych akcyi, ani im dopuści z iakichkolwiek zgorzzyć się dyskursow. Częstoć albo iem przez nie dozór, y podusać z służącemi lub podłemi osobami

bami rozmowy nie pięknych słow y naysłodszych rzeczy uczą się: fluzących podchlebstwa, piłatyki, y grubiaństwa, płuie dzieci, wprawia w wyniołość, sprawuie chciwość wyniszcza na wolność, a rządy y władze nad niemi czyni im obmierzłe. Mieć tedy oko należy na wszelkie ich konwersacye; y przestrzegać aby domowi ludzie nic im sekretnie nie dodawali; bo to do społeczności z niemi bardziej ich ciągnie; á tu przyzwyczaić dzieci potrzeba, aby kochali konwersacya z Rodzicami lub z temi, ktorym ich edukacya jest powierzona.

Dzieciom po dziecinnemu czasem się bawić pozwolić można, ani potrzeba tego uważać, co dalsze lata zapewne w nich poprawią. Przestrzegać tylko, aby nikogo nie urażali; y złego im w niczym nie dawać przykładu. Bo niepoprawisz dziecię w tym, w czym on ciebie grzeszącego widzi. Przykład twoy obroną mu będzie: a exkuzą, żeś człowiek starszy, zwyciężyć go niepotrafi. On także ma się za człowieka, y też same rzeczy podług proporcji lat chce praktykować. Więc gdy mu teraz ich bronisz; na przyszły czas odkłada zadość uczynienie swym chęciom, á tym czasem rośnie w nim chciwość prędszego nabycia wolności, y niecierliwość rządcow; co do dobrej edukacyi wielką jest przeszkodą. Z osobliwtzą więc ostrożnością w oczach Dzieci postępować należy, nic nie mówić ani czynić, co by ich zgorzzyć, czego zle-

go nauczyć, lub do iakiey pałsyi wzbudzić mogło; łączemi nawet słowy nikogo przy nich nie śmiać; bo tychże słow w podobnych okazyach zażywać nauczają się. Powszeczhnie mówiąc, tak się przy nich sprawować, ażeby zawsze na owę pamiętać przestrożę: *Maxima debetur puero reverentia.* (s)

Owżem, do dobrego dzieci zachęcać, dobry przykład im dawać, a naypierwey do Cnoty ich prowadzić potrzeba. Cnota jest fundamentem doskonałey edukacyi; y gdy się do Cnoty włożą, łatwo się y innych potrzebnych rzeczy nauczyć dadzą. Nayprzod tedy należy, dać im poznanie Boga, y pryncypalnych Artykułow Wiary Świętocy; przytym, uczyć ich sprawiedliwości, pobożności, boiaźni Bożey, prawdy, rzetelności, zupełnego przykazań Boskich y Kościelnych zachowania, zwierzchnościom posłuszeństwa, y tego wszystkiego, cokolwiek nam nasza Katolicka Religia opisuie. Bo od pełnienia tego, Boskie nad niemi zawiśło błogosławieństwo, y tak wieczna iako doczesna ich szczęśliwość.

E

Ap-

(s) Juvenal: Sat: 14.

Nil diclu factum visuque hac limina tangat

Intra qua puer est...

Ne tu pueri contempseris annos

Sed peccaturo obsistat tibi filius infans.....

Gratum est, quod Patria civem populoque delisti;

Si facis ut Patria sit idoneus, utilis agris.

Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.

Plurimū enim intererit, quibus artibus, & quibus hunc tu

Moribus instituas. Juven: Sat: 14.

Applikować dzieci do *Nauk* y różnych rzeczy poznania, Obowiązek także iest Rodziców; powinni podług swego Stanu do tego ich społobić, co im potrzebnieysze, y w dalszym życiu pożytecznieysze być sędzą. W Ojczyźnie naszej Szlachetnie urodzony człowiek powinien umieć, radzić dobrze o Rzeczypospolitey, Wolności y całości iey bronić, á powierzone sobie chwalenie sprawować Urzędy. Do tego tedy Młodzieź sposobić należy, wydoskonalaiać ich rozum; ktorego przez różne, a naybardziey przez wyższe nauki nabędą. Przez te albowiem przyzwyczają się dobrze myśleć, dobrze o rzeczach sądzić, y dobrze mówić. A tak, iuż potym nie będą na Seymikach, Seymach y Sądach, iako posągi kamienne, nie śmieiać gęby otworzyć; coż dopiero, godnie co powiedzieć lub napisać? nie będą na cudze zdania oglądać się, lecz własnym swoim rozumem wszystko miarkować potrafią: nie będą od nikogo dependować y na swoich się Sekretarzow spuszcząć, mając sami sposobną do rady y do roztrząśnienia wszelkich interessów głowę. Na to zaś Młodzieź osobliwiey ma pa-
 „miętać, co mowi Cycero: że ieżeli kto od mło-
 „dości swóiey, ma zaraz sławę, y nosi dystyn-
 „gowane Jmie, czyli od Przodkow sobie zo-
 „stawione, czyli innym przypadkiem lub szczę-
 „ściem nabytę: na tego wszystkich obracaia się
 „oczy, o nim wywiadują się, czym się chętniey
 „zaba-

„brała: (t)
Jakoż osobliwszey rzecz godna uwagi, z kim
dzieci y młodzież przełstaie: gdyż od tych po-
woley y nieznacznie złych lub dobrych oby-
czaiow nauczyć się. Przeto powinność iest Ro-
dźców, *dobierać im ludzi przystoynnych y poczci-
nych.* To iest, w Nauczycielach; Rządcach;
Guwernerach; y Dyrektorach; którym dzieci
w edukacyą powierzasz, y Rodzicielską im nad-
niemi daiesz moc y powagę; uważać masz Cno-

E₂ te,

tę, pobożność, przyśtoyne obyczaje; Naukę, y poznanie rzeczy świata; któryby przytym nie miał smutney iakiś surowości, przez którąby w nienawiść mogł wpaść u dzieci; ani był zbyt wesoły, przez coby łatwo od nich pogardzony został; lecz był poważny, pilny, y roztropny. Takowych tedy ludzi, y owszem między takowymi masz szukać naylepszych. Bo ieżeli do gospodarstwa swego wybierasz dobrych Ekonomow y Podstarościch, do koni szukasz pocciwych y lepszych stajennych, do rzemieśła chcesz mieć naywybornieyszych rzemieśników: toć tym byardziey do własnych dzieci twoich, o doskonałych y dobrych Nauczycielow masz się starać. Inaczeż czyniąc, oczywisty dowód daiesz, że więcey gospodarstwo lub bydłeta, aniżeli własną krew swych dzieci sobie poważasz. Nie trzeba tu kosztu żałować: bo naypożyteczniey tym sposobem: pieniędzy zażyiesz. Lepiey ieść także, dać dzieciom dobrą edukacyą, niż wielką zostawić fortunę; dobrze albowiem będąc wychowani, łatwo icę przynnożą, a dla złey edukacyi, y naywiększey na dobre nie zażyją lub prędko ją rozmarnują. Dobrawszy zaś zdolnego do dzieci swoich człowieka, masz go *respektować*; do konwersacyi y do stołu przypuszczać: czego nie czyniąc, znak daiesz żeś go albo źle wybrał, albo nie znasz się na nim. Dziecię także postrzegłszy, że go lekce ważysz, wzajemnie pogardzać nim będzie, ani go *szanować*

chać zechce; co dobrej edukacyi nader sprzeciwia się. A lubo nie powinienes zle rozumieć o tych, ktorym edukacyą powierzyłeś, y oni też wszelkiemi dobrymi sposobami dzieci do cnoty y nauk prowadzić mają; atoli przynależy także, ażebyś się wywiadował, co robią, czego się uczą, y iak się obchodzą: to albowiem dzieciom przyda ochoty, a Nauczycielow pilniejszy y ostrożniejszy uczyni. *Służących* zaś przy Młodzieży trzymay pilnych, trzeźwych, y pocziwych.

Dzieci y Młodzieży Powinności są następujące: *Nayprzod*, kochać y szanować Rodziców swoich powinni. Od nich albowiem życie, dzieciństwa, wolność y Ojczyznę mają. Jakoż miłość tą wrodzona jest wszystkim ludziom, y nie tylko prawem natury, lecz y Boskim Prawem opisana. Przeto, kto nie kocha y nie szanuje Rodziców, gwałci Prawo natury y Prawo Boskie. Bog także za nieuszanowanie Rodziców ciężko karze, y lub życie tak złośliwych dzieci skraca, lub w ich zamyślach wszelkiedy im uymuie pomysłności. We wszystkich tedy sprawach z respektem ku Rodzicom być powinniśmy, y tak sobie w ich oczach postępować mamy, iak należytego zawsze godna respektu Zwierzchność ich y powaga sprawiedliwie wyciąga. Y tę regułę nie tylko w młodym wieku, lecz w całym życiu zachowywać należy. *Possuszeństwo drugie* jest, dzieci ku Rodzicom, *obowiązek*: byleby tylko

rylko rozkazy ich niebyły przeciw Bogu, Religii, Cnocie y Ojczyźnie. Lubo y w tym, bardziej roztropnie y z respektem uchylić się należy, niż hardo odrzucać rozkazy Rodziców. Ag-filaus. gdy mu Ojciec rozkazywał, aby w Sądach przeciwny Prawu ferował dekret, z wszelką skromnością powiedział: *Ojcie, od ciebiem się z młodości mey nauczył, abym zawsze Prawom był posłuszny, więc y teraz tobie posłusznym będąc, w niczym przeciw Prawu nie grzesząc.* (u) Wdzięczność, trzecia jest Dzieci powinność. „Nay-„większe albowiem (iako mowi Seneka) odbie-„ramy od Rodziców dobrodzieystwa, nawet „nie chcąc y niewiedząc: Rodzice przymuszają „dzieci do zdrowych rzeczy cierpliwości: pła-„czących y sprzeciwiających się ciała pilnym „staraniem strzegą, okrywają, karmią, y ażeby „krzywo nie rośli, ściskają y zwięzują: potym „do nauk zachęcają, przydawali y bojaźni, gdy „się do nich ochotnie brać nie chcą; Młodzież „do wstrzemięzliwości, pomiarkowania w rze-„czach, skromności, y dobrych obyczajów ap-„plikują, przymuszają nawet, gdy dobrowol-„nie słuchać nie chce. (w) Za te więc y inne dobrodzieystwa wszelką wdzięczność Rodzicom oddawać potrzeba: a gdy przydą do starości, chować y wszelkie im masz czynić wygody, tak, iak oni ciebie, gdyś był dziecięciem, płałowali. Jeżeli zaś większey, niż od Rodziców

wzię-

(u) *Plutarch.* (w) *De Benefic.*

wziąłeś, godności y fortuny nabędziesz? nie wstydz się bynajmniey, ani Rodziców twoich, ani ubóstwa, w którym pierwey zostawałeś. Owszem przez wrodzoną wdzięczność swoich dostatków im udzielać, y nie dla nich nie żałować powinienes. *Czwarty* dzieci jest obowiązek, nie poczynać żadnych interessów zwłaszcza walmieyszych (iako to obranie stanu życia) bez wiadomości, rady, y błogosławieństwa Rodziców: bo od nich dzieci w takowych sprawach dependować powinni, y oni przez swoje przywiązanie y większe doświadczenie naypożyteczniey im poradzą y pomogą. *Naostatek* przynależy dzieciom, modlić się za Rodziców, defekta ich, jeżeli iakie mają, pokrywać, honoru ich bronić, a we wszelkich przypadkach y nieszczęściach życie ich ratować: bo te są nayoczywistsze znaki, ktoremi prawdziwą im swoją miłość oświadczają; za to Bogu y ludziom podobać się będą. Alboż nie wychwalamy pobożności Eneasza? który z pośrzod gorejącego Miasta Troi na własnych barkach starego swego wyniósł Oycę, y z ognia go wyratował? alboż nie ma sprawiedliwej pochwały miłość ku Oycu młodego Scypiona a wielkiego, potym zwycięzcy? który go w batalii z Annibalem ranionego, y już prawie ginącego nieprzyjacielowi wyrwał, y życie mu zachował? (x) A to, komuż podziwienią nie sprawi? że Corka Matkę swoją (znaczne imię

opu-

(x) Valer: lib: 5. Cap: 4.

c puszcza Historyk) na śmierć skazaną, y w więzieniu, aby głodem umorzona była, ściśle zamkniętą, własnymi pierśmi y mlekiem karmiła? która niezwykayna Córki sprawa, życie u Sędziów dla Matki wyrobiła: á druga nazwana *Perus* Ojca swego *Cimone* w podobnymże razie, dając mu iak dziecęciu śać pierśi swoje, podobnym sposobem pożyła. (y) Tak to sama natura zapala w nas miłość ku Rodzicom, á do ratowania ich nad zwyczajne sposoby wynayduie. (z) Nie człowiekiem tedy lecz nad same dzikie zwierzęta dzikszym y okrutniejszym byź musi, kto swoich nie kocha y nie szanuje Rodziców, lub w przypadkach pomocy im nie daie; a tym bardziey iśszcze, gdy im iaką przykrość czynić odważa się: iuż takowy niewdzięcznik y niecnota, wszystkie wszystkich naygorszych ludzi przewyższa nieprawości.

Ku Nauczycielom także swoim, mają dzieci sprawiedliwe obowiązki. *Najpierw* kochać ich, nie mniej iak nauki, y właśnie iak za Rodziców, mieć powinni. (a) To im wiele do po-
 stępku

(y) *Idem ibidem.* (z) *Prima & optima rerum natura, pietatis est Magistra, quæ nullo vocis ministerio, nullo usu literarum indigens, propriis ac tacitis viribus charitatem Parentum pectoribus liberorum infundit. Valer: lib: 5. Cap. 4.*

(a) *Discipulos moneo, ut Praeceptores suos non minus quàm ipsa studia ament, & Parentes esse non quidem corporum sed mentium credant. Quintilianus lib: 2. cap: 10.*

ślepku w naukach dopomóż: bo chętnie słuchać
 ich będą, nauczając, im uwierzą, na nauki z ochotą
 poydą, napomnieniami nie rezygnują się, z po-
 chwałą twoich cietzyć się będą, y przyłożą sta-
 rania, aby się im zawzię, y we wszystkich swoich
 sprawach podobali. Jako albowiem Nauczycielom
 jest powinność, dobrze y z łagodnością
 nauczać; tak dzieci wzajemnie powinni też nau-
 ki, przestrogi y napomnienia chętnie y mile
 przyjmować: gdyż jedno bez drugiego na nic
 się nie przyda. *Ponwto* Nauczycielom swoich
 szanować y respektować mają; zwłaszcza, że
 przez ich staranie y w cnocie y w wyzwolo-
 nych naukach pożytek biorą. *Potrzenie*, za
 edukacją y podjętą okolo nich pracę wdzię-
 cznemi im być powinni: *Magistris & Parenti-*
bus non potest reddi equivalens. (b) A boż to
 małe rzeczy, nauczyć się, iak żyć pocztwie,
 nabrać zdrowego do rozsądzania rzeczy rozu-
 mu, powziąć o tylu potrzebnych rzeczach wia-
 domość, wiedzieć iak sobie w czym postąpić,
 y umieć swoje pełnić obowiązki? Słusznie po-
 wiedział Alexander, iż Rodzicom winien że
 życie, a Nauczycielom, że dobrze pocztwie y
 chwalebnie życie. *Naostatek*, iako Młodych jest
 powinność, respektować także starszych, y z
 nich sobie takowych obierać Przyjaciół, kto-
 rychby rada y powaga była im pożyteczna:
 tak tym, którzy o nich staranie, lub większą

z nie-

(b) *Aristoteles lib: 9, Ethic.*

z niemi przyjaźń mają, ołobliwiey na to pamię-
tać należy, co mówi Cycero: *Maxime autem hac
etis à libidinibus arcenda est, exercendaque in la-
bore patientiaque & animi & corporis, ut eorum &
in bellicis & in Civilibus officiis vigeat industria:
atque etiam cum relaxare animos & dare se juncun-
danti volent, caveant intemperantiam, meminerint
verecundiae; quod erit facilius, si ejusmodi quidem
rebus majores natu interesse velint.* (c)

Z D A N I E V.

O Powinnościach Człowieka względem Ojczyzny.

DObrze mówi Cycero, że: „ Między wszyst-
„kiemi społeczeństwami, żadna nie jest
„poważniejszyza, żadna nie jest miłsza, nad tę,
„którą z naszą mamy Ojczyzną; Mili są zaiście
„Rodzice, miłe Dzieci, Krewni, y Przyjaciele:
„lecz tych wszystkich wszystkie miłości, iedna
„w sobie zamyka Ojczyzna; dla ktorey ktoż
„dobry y poczciwy wzdryga się śmierci, byleby
„iej utrzymał całość? (d) Ponieważ tedy tak
„ścisła jest nas wszystkich z Ojczyzną przyjaźń y
„społeczność; toć względem niey Powinności, ka-
„żdemu człowiekowi szluznie poznawać y zacho-
„wywać należy.

Pierwsza tedy jest *miłość*, ktorey Ojczyzna od
każdego wyciąga. Kochać Ojczyznę mamy,
nie słowy, ale rzeczą samą y skutkiem: to jest,

Ca-

(c) *Lib: 1. Offic.* (d) *Cicero lib: 1. Offic.*

Całość y Dobro iey wszystkiemi utrzymować si-
łami; dla iey pożytku nie nie żałować; prywa-
tnych gdy o Publiczne idzie odstępować inte-
resów; składać dobre wolnie wszelkie przeciwko
innym złości y nienawiści, gdy z niemi o Pu-
blicznym radzić Dobru, lub Oyczyznę bronić
potrzeba, życia nawet własnego dla niey nie za-
łować. Te albowiem są znaki szczerzy ku Oy-
czyźnie miłości; y kto tak czyni, prawdziwym
y kochającym ją Synem byź się pokazuje. A
lubo miłość Oyczyzny, wrodzona jest każdemu
człowiekowi (e) tak dalece, iż nikt iey utłumić
w sobie nie potrafi: nasz własny jednak interes
bardziej nas do niey zdaie się zapalać. Wszy-
stko albowiem cokolwiek mamy, w Oyczyźnie
y z Oyczyzny mamy; iey przeto dobro, jest do-
brem naszym; iey szczęście na nas spływa; iey
całość, jest całość naszych fortun, dziedzictw,
swobod y wolności, bo któż przy swoim utrzy-
mać się y bezpieczny byź może, gdy Rzeczpo-
spolita zniszczona y zruynowana będzie? Klęska
y ruina Oyczyzny, y nas z sobą zagarnie: nie-
szczęśliwości Oyczyzny rozciągną się do nas
wszystkich w niey zostających ludzi: Wojna na
Oyczyznę, jest to ciężar który my Obywatele
ponosić musimy: Ubostwo Oyczyzny, jest na-
szych intrat y fortun wycięczenie: Nieprzyjacieli

pu-

(e) Nescio qua natale solum dulcedine cunctos
Ducit, & immemores non sinit esse sui. *Ovid: Pont: 1.*

pułtoszący Oyczyznę, tym samym nasze dzieci-
 dziłwa, nasze wsi, nasze pułtoszy Miasta, y
 Miasteczka: Słowem mówiąc, jakimkolwiek nie-
 szczęściom nasza podpada Oycyzna, tymże y
 my razem podpadamy. Y dla tego słusznie mo-
 wi Cycero: iż, z rozbitego okrętu zdrowych wielu
wyszło, z ruiny y z guby Oycyzny, nikt się wcale
nie wyratował. (f) Co gdy tak iest; dawać te-
 dy pomoc Oycyznie, nie iestże to iedno, co
 nas samych dźwigać y ratować? utrzymywać
 Oycyzny całość, nie iestże iedno co własne
 nasze ubespiezczać fortuny? starać się o iey zbo-
 gacenie, siły, y potencyą, nie iestże iedno, co
 nas samych bogacić, y mocnemi czynić do da-
 nia wszelkiemu Nieprzyiacielowi odporu? Te
 więc pożytki, ktore nas do starania się o własne
 nasze Dobro pobudzają, równie nas do starania
 się o Publiczne Dobro, zapalać powinny. Y ia-
 ko Miłość nas samych, rządzi nami, y podaie
 sposoby do przymnożenia własnego szczęścia y
 fortun, tak Miłość Oycyzny wzajemnie każde-
 go pobudzać powinna w staraniu się o Całość
 Jey y pożytek. Naostatek, czynić to, czego
 Miłość Oycyzny wyciąga, rzecz iest wickopo-
 mney godna chwały. Wszak wyśławiamy tych
 wszystkich ktorzy fortuny, bogactwa, honor,
 sławę, życie nawet własne, chętnie dla Dobra
 Rzeczypltey y całości swoiey łożyli Oycyzny?
 śmierć za Oycyznę słodką y chwalebną z Ho-

ra-

(f) *Cic: ad Heren.*

racyuszem nazywamy: *Dulce & decorum est pro Patria mori.* (g) Wyśławiamy tych wszystkich, którzy dla Publicznych chętnie prywatnych swoich odstępowali intereffow, którzy dla pożytku y obrony Rzeczypospolitey, składali partykularne z innemi złości y nienawiści, aby dla ich gniewu y kłotni, Oyczyzna iakiey nieponosiła klęski. Tak wychwala Historya Liwiusza Salinatora, który będąc razem z Neronem, obrany Konsulem Rzymskim, złożył wkorzenioną w sercu swoim ku niemu nienawiść, zapomniał krzywd, y zupełnie z nim poiednał się, z tey tylko iako świadczą Historycy przyczyny, ażeby uporczywym stawiając się mu Nieprzyjacielem, sam nie był złym Konsulem, y szkodliwym Oyczyźnie Ministrem: *ne pertinacem se exhibendo inimicum, malum Consulem ageret.* (h) Wychwala y Graccha, który na wysokiey *Tribuna-Plebis* zostaiący funkcyi, a główny Scypiona Affrykańskiego nieprzyjaciel, niechciał go oskarżonego potępiać, owszem swoje mu dla wielkich iego w Oyczyźnie zasług przyobiecał obronę; za co mu Rzym też cały Publiczne oddawał dzięki: *Gratia ingentes Tib: Graccho acta sunt, quod Rempublicum privatis simultatibus potiozem habuisset.* Wielkie dzięki Gracchowi czynione były, że dla Rzeczypltey odstąpił prywatnych swoich intereffow, zawziętości, y nienawiści. (i)

Za-

(g) *Lib: 3. Od: 2.* (h) *Valer: lib: 4. cap: 2.*(i) *Liwius lib: 36. cap: 52.*

Zachowanie Praw, druga jest względem Ojczyzny powinność. Rzeczpospolita albowiem nie innego nie jest tylko zgromadzenie ludzi przez opisane Prawa rządzących się. Bez zachowania Praw żadna Rzeczpospolita, żadne Królestwo stać, ani utrzymać się nie może: Prawa dla Całości Państw, ubezpieczenia Obywatelów y powizechnego wżyskich pokoju y szczęśliwości postanowione bywają. Gdy tedy upadają Prawa, gdy wżyscy wolność mieć będą Praw gwałcenia, y czynienia co się komu podobaj: już nie tylko Rzeczpospolita upadać musi, ale też między życiem Obywatelów y życiem nieposkromionych zwierząt, żadney różnicy nie będzie. Samych nawet zboyców zgromadzenie bez zachowania ustanowionych między sobą reguł w Całości bydź nie potrafi; on y ci ligę czyniąc wzajemną sobie przyrzekają pomoc, y równy zdobyczą podział; czego nieośniąc w iedności nie zostaną. Przyznaymyż więc z Mowcą Rzymskim, że " nie masz nic „właściwszego ludzkiey stanowi Natury, iako „Prawo. bez ktorego ani Dom iaki ani Miasto, „ani Państwo, ani cały Narod ludzki, ani natura „rzeczy, ani sam naostatek świat utrzymać się „nie potrafi. Toć y Ojczyzna nasza bez Praw bydź nie może; przeto żyć podług Praw Ojczyńskich, niemi się rządzić, y zupełnie je zachowywać, każdego człowieka jest obowiąz-
zek:

Spraw-

Sprawiedliwość także, jest *Powinność Oyczy-*
źnie należąca. Nie mniej albowiem na *Prawach*
 iako y na *Sprawiedliwości* Całość każdej *Rze-*
czypospolitey gruntuie się. *Prawa* same często-
 kroćby łamane były, gdyby *Sprawiedliwość*
 w karaniu gwałcących ie, innych od podobne-
 go nie wstrzymywała przestępstwa. *Sprawie-*
dliwość po każdym wyciąga, ażeby oddawał co
 komu należy: to jest, ażeby oddawał Panu wicr-
 ność y usługi, Magistratom posłuszeństwo, go-
 dnieyszym ulżanowanie, niższym ludzkość, y
 tym podobne *Spółeczności* ludzkiej obowiązki.
Sprawiedliwość od czynienia wszelkiej kazyw dy
 wstrzymuie; krzywdzących karze; słowem mo-
 wiąc, zupełną wszystkim *Oyczyzny* Stanom *Spó-*
kojność y *szczęśliwość*, sama przynosi *Sprawie-*
dliwość. Przeto prawdziwie mówić się może,
 iż *Królestwo* bez *Sprawiedliwości*, nie byłoby
Królestwem ale pustynią iakąś pełną samych śo-
 trów, zboyców, y dzikich zwierząt: *Remotâ ju-*
stitiâ, quid sunt Regna, nisi magna latrocinia? (k)
Powinność tedy jest każdego człowieka, ażeby
 we wszystkich *Sprawach* zawsze był *Sprawiedli-*
wym. To jest, *Sprawiedliwy* bydz powinien
 Pan y *Rządca Rzecypospolitey*, *Sprawiedliwi*
Ministrowie y *Konfilarze*, *Sprawiedliwi* *Sę-*
dziowie y *Urzednicy*, *Sprawiedliwi* *naostatek*
Kupcy, *Rzeiniesnicy*, y *Poddani*: ponieważ *Ca-*
łość,

(k) *D. Augustin. De Civ: D. lib: 4. cap: 4.* \

łość, spokojność y szczęśliwość, y nas samych, y naszej Ojczyzny, bez sprawiedliwości być nie może.

Naoftatek *Praca* jest także obowiązek każdego człowieka. A lubo nie każdy jednakowym sposobem pracować może, każdy jednak według stanu y kondycyi swojej pracować powinien. Bez pracy albowiem Obywatelów, Kraj być nie może bogatym. Manufaktury największy mu przynoszą y pożytek y ozdobę: te zaś dowcipnych, do roboty skłonnych, y w pracach niesfattygowanych potrzebują ludzi. Bez pracy y uślnego starania nikt do fortuny nie przyziedzł: nikt próżnowaniem bogactw nie zebrał: owszem y to co ma utracić musi. Wsie, Miasta y Miasteczka niszczeją, gdy samemi tylko są osadzone próżniakami. Przenikały to doskonale wszystkie dobrze rządzące się Rzeczypospolite; y przeto, swoich Obywatelów do pracy obowiązywały, y na próżnujących ludzi surowe Prawa stanowiły. U Ateńczyków za próżnowanie, iakoby za nacyęższy kryminał, sędzono y karano. U Sardów kto nie pracował, musiał sprawować się, z kądby y z czego żył. Chińczycowie niedołącznym nawet, iako to ślepym y chromym różne roboty wyznaczają, y żadnego w granicach swoich próżniaka nie cierpią. Od pracy tedy żaden Ojczyzny Obywatel wymować się nie może. Praca jest każdego obowiązkiem. Znajdzie każdy co robić, byleby chciał

nale-

należycie stanu swojego wypełniać Powinności: A tak Królestwo w pracowitych obfitujące ludzi, będzie miało doskonałych Rządców y Ministrów, doświadczonych Wodzów y żołnierzy, wybornych w każdej sztuce Rzemieśników: bo w każdej rzeczy doskonałość, przez ustawiczną pracę nabywa się.

Z D A N I E VI.

O Powinnościach Sędziów y Patronów.

O Bowiązki, które się do pierwszych Rzeczyp: ściągają Urzędów, osobliwszey także godne są uwagi. Na dobrych albowiem, mądrych y cnotliwych Ministrach całość y szczęśliwość Ojczyzny polega: na nic się nie zdadzą y nayspożyteczniejsze Ojczyźnie Prawa, ieżeli w niey sprawiedliwych y dobrych nie będzie Magistratow. Magistraty Pasterzami Rzeczypospolitey nazywa Plato: y słusznie; bo od nich Sprawiedliwość, zachowanie Praw, Rada, y wszelkie w Królestwach zawisło bezpieczeństwo. A że sprawowanie po różnych Trybunałach Sprawiedliwości fundamentem iest każdej Rzeczypospolitey: wszyscy tedy Sędziowie dostatecznie poznawać y pełnić swoje powinni obowiązki.

Umiejętność, pierwsza iest tego Magistratu Powinność. Sędzia podług oczywistego Prawa y dowodów sądzić mając, powinien doskonale zrozumieć sprawę, y zupełnie przenikać to wszy-

F

sko,

śko, cokolwiek prawuiący się, albo ich Patronowie przywodzą. Patronów zaś tyśiączne są obroty: każdy z strony swojej słuszność y podobieństwo prawdy przekłada: Prawem, y Konstytucyą obydwie czasem przeciwne strony bronią się. Te tedy y tym podobne trudności, o iak zdrowego w Sędziach potrzebią rozsądku, iak doskonałego Praw poznania y wszelkier umiejętności wyciągaia! Obowiązany iest Sędzia, ażeby fałsz odkrył, y prawdę koniecznie poznał; a czyliż potrafi to uczynić, gdy doskonałości rozumu y należytego oświecenia mieć nie będzie? Zródłem niesprawiedliwości iest nieumiejętność w Sędziach, y prostota iakaś, dla ktorej albo spraw zupełnie rozumieć nie mogą, albo podobieństwa prawdy, od rzetelney y istotney prawdy rozeznac nie umieia.

Druga Sędziow Powinność iest, *pilna uwaga y niesfatygowana cierpliwść* w wysłuchaniu y doskonałym wyrozumieniu tych, ktorzy się prawią. Już to iest niesprawiedliwość Sędziego, gdy on iedney tylko strony słucha, a drugiej słuchać nie chce, albo iey niedbale y oziębłe słucha. Y chociażby potym naysprawiedliwszy wydał dekret, zawsze mu iednak niesprawiedliwości charakter będzie przypisany, iako mówi Seneka: " Kto stanowi co, drugiej strony nie „wysłuchawszy, choćby sprawiedliwy uczynił „Sąd, Sędzią iednak nie był sprawiedliwym.

Zrząd

każdego Człowieka.

Ztąd iest, iż Alexander, na Trybunale siedząc skarżących z wielką uwagą iednym uchem słuchał; a spytany, czemuby drugie zatykał? odpowiedział; *iż ie całe dla minnego zachowuje.* (1) A Filip Krol Macedoński gdy iednego znaczną pieniędzy summą skarał, sprawy iego drzymiąc słuchawszy; po przeczytany dekrete zawołał osądzony: " Appelluię o Krolu, „od ciebie Krola drzymiącego pod czas Sądow, „do ciebie Krola pod czas Sądow przytomnego „y uważnego: (m) Jakoż postrzegł Filip niesprawiedliwość swoją, y pieniądze ktorymi go skarał, ze swego Skarbu wyliczyć kazał. Jeżeli tedy w ktorym Magistracie nieznosne iest niedbalstwo, to w Sędziach naynieznosniejszy: bo nie rozсуди sprawiedliwe, czego przez oziębłe słuchanie zupełnie nie poymie: musi iednę ukrzywdzić stronę, a krzywdy z swego własnego nadgrodzićby powinien. Nad to, w Sądach idzie zwyczajnie o fortunę, dobra, honor, lub życie szukającego sprawiedliwości ludu: w tak wielkiej tedy wagi rzeczach należy Sędziemu pilnym być y uważnym.

Trzecia Sędziow Powinność iest, aby nie byli *opieśałemi* w sądzeniu. Częstoć bowiem czekający spraw swoich, dla tego doczekać się nie mogą, że Sędziowie naznaczone na Sądy dni y godziny, na przyjacielskich rozmowach, y na traktamentach przepędzają, a tak sprawiedli-

F2

wości

(1) *Plutarch: in Alex.* (m) *Idem Apothegm.*

wości czas na daremnie tracą: bo ginie próżno ten wszystek czas, który się na to nie obraca, na co powinien być obrocony. Opieszałość ich w pilnowaniu swego urzędu, prawujących się do znaczney przywodzi expensy, którą podejmować muszą dłuższy czas przy Trybunałach lub Sądach zostając. A jeżeli y tak ieszcze sprawa nie przypadnie; to daremna ich o mil kilkanaście, lub kilkadziesiąt na Trybunał fartyga, daremne wszystkie koszty były: coż dopiero mówić, gdy sprawa dłużej się ciągnie, lub idzie w odwołkę na lat kilka lub kilkanaście? Ktokolwiekby takowey opieszałości był Autorem, nie potrafił się od oczywistej ekuzować krzywdy, którą czyni szukający sprawiedliwości stronie: a co większa do nadgrodzienia wszystkich expensow sumnienie jego obowiązane będzie.

Nie mieć żadnego względu na Osoby prawujące się, czwarta jest Powinność Sędziow. Jeżeli jest Przyjaciel; dla przyjaźni nie godzi mu się od słuszności odstępować. Wyzuwa się albowiem z osoby Przyjaciela, kto Sędzią został. Sama tedy u Sędziow ważyć powinna Sprawiedliwość y Prawda, a nie przyjaźń. Jeżeli twój jest nieprzyjaciel którego sprawę masz rozstrządać: złość, y nienawiść, przeciw niemu mieysca mieć nie powinna. Osobliwszym sposobem swoje passye masz wstrzymywać: bo zagniewanym umysłem

nie-

nieprzyjaciela twego sprawy słuchając; wycię-
czył lub niepoymiesz co na stronę jego będzie,
a co przeciwko niemu jest, rozszerzył, y w roz-
sądzeniu zgwałcił sprawiedliwość. A do tego-
nie jesteś Sędzią dla ciebie, y dla twego inte-
ressu, który cię do gniewu zapala: dla prywa-
tnych zaś nienawiści, publicznie bydź niespra-
wiedliwym nie godzi się. Jeżeli Pan możny y
potężny prawuje się? mocy y Potencyi jego nie
lękay się, ani przez respekt dla niego na krok
ieden sprawiedliwości nie odstępuy. Litość tak-
że nad ubogimi, gdy o sprawiedliwość idzie,
bydź w Sędziach nie powinna. Spraw iednak
ludzi uboższych odkładać nie mają, owszem ie
pospieszać, y pomoc przeciwko możniejszym
dawać należy. Oni albowiem dla ubóstwa lub
szczerpleyszych dochodów bardziey czują pra-
wowania się ciężar, a z możniejszymi ieszcze
przykrzey im prawować się. Wielką tedy Sę-
dzia mieć powinien roztropność, gdy możniej-
szych z uboższymi rozsądza: tamtych niech się
nie lęka, dla tych przez kompasz, niech nie
niesprawiedliwego nie czyni. Wszak Rzeczpo-
spolita, lub inne Zwierzchności y Stany, moc
kreowania Sędziow y na Trybunałach Deputa-
tow mające, komu ten tak wyfoki daia Magi-
strat, temu za iedyny koniec czynienie sprawie-
dliwości bez względu na Osoby, naznaczają, do
czego się ciż Sędziowie solenną obowiązują przy-
sięga. " Poczciwemu tedy, y mądrymu, (iako
;;mowi

„mowi Cycero) pamiętać należy Sędziemu, nie
 „tylko co władzy jego dane jest, ale też co wier-
 „ności powierzone; aby uwolnił czasem kogo
 „nie nawidzi, a którego kocha potępił y skarał;
 „y aby nie rozumiał że mu wszystko wolno,
 „co chce, y co może; ale miał do rady Prawo,
 „Religię, Ślusznąć, y wierność: gniew zaś, nie-
 „nawieść, zazdrość, boiaźni, y łakomstwo, precz
 „oddalił: a naybardziej we wszystkich rzeczach
 „przenosił sumnienie Duszy swojej które od
 „Boga wzięliśmy, które od nas odłączyć się nie
 „może, y które ieżeli dobrych rad y uczynków
 „świadkiem nam w całym będzie życiu, bez
 „wszelkiej boiaźni y poczwie żyć będzie-
 „my. (n)

Naoślatek Powinność Sędziów jest żadnych nie
 brać *korupcyi*. Złoto albowiem y podarunki
 tak zaślepiają, iż co jest sprawiedliwego, roze-
 znać nie podobna. Y chociażbyś po wziętey
 korupcyi naysprawiedliwiey sądził; zawsze ie-
 dnak o tobie zostanie opinia, żeś się dał skor-
 rumpować, a tym samym istotny y poprzyśię-
 żony Sędziów zgwałciłeś obowiązek. Gdy bie-
 rzesz korupcyę; gwałcisz uczynioną przy obie-
 cciu Magistratu przysięgę: a gdy prz: sięgasz, żeś
 iej nie brał; krzywoprzysięstwo popełniasz.
 Przez korupcyę nakoniec zawodzisz Rzeczpo-
 spolitą, Magistraty, y Stany te, które ci czynie-
 nie sprawiedliwości powierzyły: przez korru-
 pcyę

(n) Cic: *pro Cluent. n. 156. & pro Rab: n. 12.*

pcye krzywdzisz prawujących się, gdy złotem, darami, lub obietnicą uwiedziony, od słuszności odstępuiesz: przez korupcye zawodzisz sumnienie, poniżasz y depcesz tak wysoki Sędziow Urząd, a na siebie wstyd ściągasz y hańbę. Zwyczajlić się wprawdzie exkuzować Sędziowie, że co biorą, to nie iakoby korupcye, lecz iako szczerre donatywy, a te ieszcze biorą od strony mającey sprawiedliwą sprawę; lub że nie pod czas funkcyi, lecz iuż po zakończoney biorą Deputacyi; albo że nie przed sprawą, lecz po daney iuż swojej sentencyi, y po przeczytanyh biorą Dekrecie. Lecz czyliż kto rozsądny te exkuzy za słuszne uznać może? alboż donatywy chociaż od sprawiedliwéy wzięte strony, prawdziwą nazwać się nie mają korupcyą, gdy na tego wzgląd masz, y bardziey w poznanie iego sprawy wchodzisz, y swoją mu kreską sprzyiasz, od ktorego donatywy wzięłeś? A to czyliż nie iest prawdziwą korupcyą, że chociaż po przeczytanyh Dekrecie, lub zakończoney Trybunałskiey funkcyi, donatywy bierzesz; te ci iednak przed Dekretem y podczas funkcyi obiecane były? Zwłaszcza, gdy ta obietnica, w daniu sentencyi tobą kierowała? y gdy na nią raczey; aniżeli na sprawiedliwość y na słuszność sprawy uważałeś? Żadna tedy racya, żaden pretext exkuzować cię nie potrafi, iakobyś biorąc (czyli to za pracę w sądzieu y fatygę, czyli pod innym iakimkolwiek pretextem,) poprzyjęzoney
by-

bynaymniey nie gwałcił powinności. Urząd Sędziego bydz przedayny nie powinien: owżem wżelką, nawet w obietnicach, brzydzić się powinien korrupcyą, y nigdy icy, y od nikogo nie przyimować. Wszak nią y dawne Pogańskie Narody brzydziły się, y przykładnie ią karały. Kambizes, y Artaxerxes, Krolowie Perscy, z Sędziow ktorzy korrupcyę wzięli, kazali skoreę zedrzeć, y nią Sądowe Krzesła powlec na przestrogę innym. (o) Cycero zaś wyznaie, " iż „naygorńsza nayniegodziwřza rzecz zdaie się, dla „rozładzenia pieniądze brać, przedawać sprawie- „dliwość, wierność, y sumnienie. Kryminał „ieřt brać korrupcyą od winnego, daleko więk- „szy, od skarżącego, a naywiękřzy brać od obu- „dwoch. Łakomřstwo tedy w Sędziach, ani żadna wziętku y prywatnego zřysku chciwość bydz nie powinna. Na to ieřt Sędzia, aby sprawiedliwie sądził, nie na to, aby się przez Sądy bogacił: a gdy z Trybunału lub innych Sądow zieżdża; honor tylko dobrze sprawowanej funkcyi, a nie nařadowane złotem y darami szkatuły wywozić powinien: y gdy zadořyc swoim uczyni obowiřzkom, chwałę y estymacyą mieć będzie, gdy zaś ie zaniedba, y iaką popeřni niesprawiedliwość, wzgardzonym zostanie od ludzi, a od Boga ciężkiey ma się spodziewać kary. Naostatek niesprawiedliwy Sędzia z łotrem się rowna, z tą tylko rořnicą, iż łotr skry-

cie

(o) *Herodot: lib: 5. & Diod: Sicul: l. 5.*

cie ludzi rozbiła, a poymany przez sąd ginąć musi. Nieśprawiedliwy zaś Sędzia publicznie innych z fortuny zdziera; y chociaż nie sobie ale innym przyśądza, nie muiey jednak iakoby dla siebie zdzierać, łotrem nazwać się może. A co większa, że czyniąc to pod pretextem administrowania sprawiedliwości, y pod płaśczykiem nadaney sobie władzy y powagi, żadney się za swoje niesprawiedliwości kary nie obawia. Atoż ślusnie o takich niesprawiedliwych Sędziach mówić się może, iż sami godnieyszymi są tey szubienicy, na którą innych wielkich łotrow skazować zwykli.

Patronowie ktorzy w Sądach stawaia, swoje także zachować powinni obowiązki. Spraw niesprawiedliwych wybiegami nie bronić: bo krzywdzą tego przeciw ktoremu w nieślusności stają. Uboższych obronę chętnie przyjmować, sprawy ich popierać, nadgrody zbytniey od nich nie wyciągać, nikogo nie zdzierać, ani czynić przedayny swoy urząd. Wielką zaprawdę przyśługę Oyczyźnie y ludziom Patronowie przynoszą, gdy przez swoy rozum y wymowę, fortun ich y sprawiedliwości bronią; iedno to jest, iakoby ich orężem bronili, y własnymi pierśmi zastawali. Rostropni tedy, w Prawie biegli, sprawiedliwi, prawdę y rzetelność kochający, nie łakomi y zysku swego szukający, ale cnotliwi być powinni. Naybardziej zaś strzedz się mają spraw odwłoki, prawa opaczego tłumaczenia, y niesprawiedliwej rady.

ZDA-

Z D A N I E VII.

O Powinnościach rozmaitych Rzeczypospolitey Magistratow w powśsechności.

INnych Rzeczypospolitey Magistratow obo-
 wiązki opisuie sławny Konsul Rzymiski Cy-
 cero: " Ktorzy Rzeczypospolitą rządzić mają,
 „dwa Platona niech zachowuią rozkazy: pier-
 „wszy, ażeby o pożytek Obywatelow starali się,
 „y we wszystkim co czynią, do dobra ich zmie-
 „rzali, zapomniawszy o własnych swoich zy-
 „skach y wygodach; drugi, ażeby całą Rzecz-
 „pospolitę w pieczy mieli, y starając się o iedną
 „iej część, drugich nie porzucali; gdyż rządy
 „Rzeczypospolitey dla pożytku tych ktorzy pod
 „rząd poddani są bydź powinny, nie dla tych
 „ktorym rządy są powierzone. A ktorzy o ie-
 „dnych Rzeczypospolitey członkach staranie
 „mają, o drugie nieśtoią: rzecz naygorszą wpro-
 „wadzaią w Oycyznę, to iest, bunt, niezgodę,
 „y zarazliwe domowe wojny, czego poważny y
 „stateczny Obywatel, a w Rzeczypospolitey go-
 „dny rządow, chronić się będzie; y przeto ca-
 „łego się Oycyznie poświęci; bogaństw, y po-
 „tencyi, nie będzie uważał, ale rowny na wśzy-
 „stkich wzgląd, y rowne o wśzystkich mieć bę-
 „dzie staranie. Postawiony także na Urzędzie
 „publicznym, nikogo niech nie wprawia w nie-
 „nawieść przez udania y zmyślone kryminały;
 „ „spra-

„sprawiedliwości ma zawsze przestrzegać, choćby największą miał ponosić w fortunie lub „godności swojej szkodę; śmierć raczy „nieść byź gotow powinien, niżeli sprawiedli- „wości odstąpić. Towarzystw zaś w rządze- „niu Rzeczypospolitey, czyli inne Magistraty, „szanować y kochać powinien, ani pragnąć nad „nich byź wywyższonym. Nieszczęśliwa jest „zawsze ambicya, y honorow dobiianie się; o „ktorym dobrze napisał Plato, iż tak właśnie „czynią, iako żeglarze, gdyby się dobiiali, kto- „by z nich okrętem miał dyrygować. Tenże „Plato przepisać, ażeby tych za nieprzyjaciół „mieć, którzy przeciw Oyczyźnie broń podno- „szą, nie tych, którzy iey radą swoją bronić u- „siłują. Nie trzeba także rozumieć, że na nie- „przyjaciół gniewać się należy; co niegodziwie „niektorzy wspaniałym y możnym Panom za „własny ich obowiązek naznaczają: nic albo- „wiem chwalebniejszego, nic przyzwoitszego „nie jest wielkiemu człowiekowi y godnemu, ia- „ko łaskawość y do zgody skłonność.

„W wolnym Narodzie y w równości Praw, „Osoby na Urzędach państwione łatwość mieć „powinny, ażeby przez gniew na przystępują- „cych nie w swoy czas, albo na odważnicy pro- „szących o co, nie wpadli w nienawiść, y nie „stali się nieznosnemi. Taka iednak ich łatwość, „y z niższemi byź powinna społeczność, ażeby „y surowości zażywali, gdy iey sprawiedliwość „lub Rzeczyplcey interesa wyciągają. Ka-

„Karanie jednak żadney zniewagi zawierać
 „nie ma, ani dla tego, który karze lub słowy na-
 „pomina, lecz dla Rzeczypospolitey pożytku
 „bydź powinno: to jest, w karaniu, Magistrat
 „uważać ma sprawiedliwość, nie prywatną
 „złość; do Dobra-pospolitego w nim zmierzać,
 „nie prywatney szukać zemsty. Strzedz się zaś
 „należy, ażeby nie była większa kara, iak winą;
 „y ażeby dla iedney sprawy iednych nie traco-
 „no, drugim ani słowa nie mowiono. Gniew
 „w karaniu naybardziey hamować potrzeba;
 „w gniewie albowiem karzący, nie zachowa po-
 „miarkowania, ktore jest między *nadto y mało*.
 „Zaprawdę we wszystkich rzeczach złość stu-
 „mić powinniśmy, y pragnąc, ażeby Rzeczpo-
 „spolitą rządzący, Prawem podobni byli, ktore
 „do karania nie z passyi, lecz z siusznosci przy-
 „stępuią. Rostropnemu y statecznemu człowie-
 „kowi, przynależy ieszcze, żadnym nie trwożyć
 „się przypadkiem, ani zaraz desperować; lecz
 „przytomny mieć umysł, zażyć rady, od zdro-
 „wego rozsądku nieodstępować, rzeczy przyszłe
 „przenikać y wprzód przeyrzeć co ma z oby-
 „dwóch stron nastąpić, y iak sobie w iakim przy-
 „padku postąpić, a nigdy tak nie czynić, ażeby
 „miał potym mówić, *nie rozumiiałem*, albo *nie-
 spodziewałem się tego*.

„W szczęściu zaś, pychy, wzgardy innych,
 „y wyniosłego o sobie rozumienia, ośobliwicy
 „niechay się chroni: bo iako w nieszczęściu tak
 „w szczę-

„w szczęściu niepomiarowanym bydź, znak iest
 „podłości, a nico szacowana iest zawsze w ka-
 „żdym życiu równość, y iedna zawsze twarz,
 „iednakowe czoło. Im kto na wyższy został
 „godności; tym pokorniej y z większą ma się
 „z innemi obchodzić ludzkością: á w naypo-
 „myślniejszych rzeczach, Przyjaciół rady zaży-
 „wać powinien, y razem zamykać podchlebcom
 „uszy, ani im dawać się zwodzić; w czym bardzo
 „łatwo pobrać można.

„Starac się także będą, ażeby podług Prawa
 „y sprawiedliwości każdy swoje trzymał, ażeby
 „niższych dla ich mierności lub ubóstwa, nico-
 „szukiwano, y niekrzywdzono; á maiętniejszym
 „aby do odzyskania lub utrzymania swego ni-
 „czysia zazdrość nie szkodziła. Przytym, czym
 „kolwiek mogą, czyli pod czas pokoju, czyli
 „pod czas wojny, niechay Rzeczypospolitey po-
 „tencya, tudzież Miast y Prowincyi intraty spra-
 „wiedliwie pomnażają. To wielkich ludzi iest,
 „to Rzymianie czynili, te obowiązki kto z zna-
 „cznym Rzeczypltey wypełni pożytkiem, oso-
 „bliwey nabędzie chwały, y zasług w Oyczyźnie.
 „Starac się także przynależy, aby dla szczupło-
 „ści Skarbu publicznego, lub ustawicznych wo-
 „ien, ciężkie podatki nie były nakładane, y a-
 „żeby do tego nie przyszło, wcześniej zabieżeć
 „potrzeba. Jeżeliby zaś interessa Rzeczypltey
 „koniecznien tego wyciągały; tak czynić należy,

„ażc-

„ażeby wszyscy poznali, że jeżeli w całości zo-
 „stać chcą, tej gwałtowney Ojczyzny potrzebie
 „zadowolnić uczynić powinni. Obmyślać także
 „mają potrzebne krajowi rzeczy, y dać staranie
 „ażeby na niczym niezbywało ludowi? aż by
 „także żadnych, ktoreby Rzeczypltey szkodzić
 „miały, nie było długow. Niczym zaś bardziey
 „Pospolstwa ci sobie nie zniewolą, ktorzy Rze-
 „czypltey trzymają funkcyę, iako wstrzemiesli-
 „wością y skromnością.

„Naostatek, naypryncypalnieszia iest w ka-
 „żdym publicznym Urzędzie, ażeby y najmniey-
 „szego nie dać łakomstwa podeyrzenia. Nie
 „masz bezecniejszego kryminału, iak łakom-
 „stwo, zwłaszcza w Xiążętach, y w Magistratach
 „Rzeczaplłą rządzących. Przedawać albowiem
 „Rzeczplcę, zdzierać ją, y krzywdzić ludzi, nie
 „tylko obmierzła rzecz iest, ale też kryminalna.
 „Więc co niegdyś Apollo przepowiedział, że
 „Sparta nie czym innym, tylko łakomstwem zgi-
 „nie, ten wyrok nie tylko do Lacedemończykow
 „ściąga się, ale y do wszystkich innych Krolestw
 „y Rzeczypospolitych dobrze się mających, że
 „nayprędzey upadną przez łakomstwo osob,
 „zwłaszcza na publicznych Urzędach zosłają-
 „cych. (p)

ZDA-

(p) Cicero *De Officiis* lib: 1. & 2.

Z D A N I E VIII.

O Powinnościach, Panow, Sług, y Poddanych.

K Azdy Pan, iak tylko może, swoiey powagi dla Dobra y pożytku poddanych zażywać powinien. Krol we wszystkich Prowincyach, do których władza iego rozciąga się, Panowie w swoich Wsiach, Miałtach, Miałteczkach y Domach, Magistraty w Urzędach przestrzegać mają, ażeby Sprawiedliwość y Prawa zachowane były, każdy swoje należycie wypełniał obowiązki, niżsi y Poddani wszelkie mieli bezpieczeństwo. Ten iest albowiem iedyny koniec, dla którego Poddani chętnie pod władzą swoich Panow zostają, chętnie na nich pracują, y na wszelkie ich rozkazy są posłusznymi. Podług samey tedy Słusznosci powinni Panowie mieć staranie o swoich Poddanych; słaskawie y po ludzku z nimi się obchodzić; nie być Tyrannami nad nimi; nie żdzierać ich, gdy się lepiej nad innych mają; zbyt niemi podatkami ich nie przyciiskać; nie narzucać rzeczy, ktoreby oni, nie chcąc nawet, a większą ieszcze ceną niżeliby warte były płacić musieli; nie przymuszać ich do ustawicznej dla siebie pracy, żadnego im dla ich własney roboty lub spoczynku nie zostawiać czasu; dawać im pomoc y ratunek podług ich potrzeby, a sprawiedliwym ich proźbom z chęcią zadosyć czynić. Takowe Panow z poddanymi postępowanie, bardziey zniewoli poddanych, y w usługach uczyni ich ochotniejszymi,

mi, niżeli zbytńia surowość y wzgarda nieczemnego ich stanu. Dosyć oni tym samym mają nędzy, że są poddanemi, a w naszym prawie niewolnikami kraju: nie ludzka tedy, ale okrutna rzecz jest, więkzey im ielżcze, przez ostre y absolutne z niemi się obchodzenie, przydawać ciężkości y mizeryi. Owszemby ich należało raczey, do tey wolności w ktorey wszyscy zrodzeni jesteśmy, roztropnie przypuścić, y od tak ciężkiego uwolnić niewoli iarzma. Co, z wielkim nie tylko Poddanstwa ale y Panow byłoby pożytkiem: gdyż pracowałby ochotniey poddany, y w ostatniey (iak teraz bywać zwykło,) nie zostawałby nędzy, gdyby miał wolnieyszy czas dla własney roboty, y na Pana ustawić ją pracę nie był obciążony: na Pańskie nie spuszczałby się śpiklerze, że go Dziedzic, ktory go iak niewolnika traktuje; iak niewolnika też żywić będzie; aleby szczerze sam na siebie pracował: a będąc bogatszym, y swego bogaciłby Pana. Kray także cały miałby majątnieyszych ludzi, iako to w innych Krolestwach, y u nas w niektórych Wielko-Polskich Wojewodztwach, y w Prusiech, widzieć się d. ie. Nicby zaś przez to nie tracili Panowie, chociażby y Panow odmieniać poddanym było wolno: gdyż dobrych y saskawych Panow trzymałoby się pracowite y dobrze osiadłe poddaństwo; na odchodzących zaś mieysce, nie tylkoby nowi zapewne przychodzili, lecz y z innych krajow ludzie o tey podda-

danych wolności usłyszawszy, do nasby się o-
tnie ścigali; przez coby razem ta na Narod
Polski (o ktorey Cudzoziemcy y mówią y pi-
szą,) ustała ochyda? że *Poljka piekłem jest ala*
poddanych.

A do tego, niechay nie rozumieją Panowie,
(to druga ich *Powinność*,) że ich wszystkie dobra
y władza, tak im jest własna, iż iej podług
swego upodobania zażywać mogą, bynajmniej
o naturalney z innemi ludźmi nie myśląc ro-
wności. Mylą się albowiem, jeżeli rozumieją,
że sama natura godnieysze im czyni: gdyż
co do Natury wszystkim innym są równi ludziom.
Pięknie o tym mówi nasz Boecyusz Polski:

Wszyscy się w równości rodzą
Choć się zuchwale wywodzą
Od kolebek Cesarzami:
Wymysłna ich дума ludzi,
Gdyż są równi z Oraczami,
Jeden Oyciec wszystkich ludzi. (q)

Zaden człowiek nie w swojej naturze nie ma,
przez coby nad innych gorować był godzien,
wszyscy jednakowey są istoty y iestności ludzie;
każdego ciało, y dusza w indyfferencyi jest,
bydź Panem albo poddanym, Xiążęciem albo że-
brakiem.

Ze zaś ma bogactwa lub honorami jaśnieć;
los to jest szczęścia dla niego. Dobra zaś y
Possejssye od Rodziców y Przodków nabyte, pra-

G wem

(q) *Lib: 3. cap: 6.*

wem ludzkim dziedzicy. Gdyby Prawodawce, y pierwsi Fundatorowie Rzeczypospolitych, tak naprzykład ustanowili byli, że co kto przez swoją pracę nabędzie, sam tylko niech zażywa, a po nim, nie Synom y Potomkom iego, lecz Rzeczypospolitey wszystko dostać się powinno: żadnegoby do Oycowskich dobr, y bogactw, nie miał prawa; a będąc wielkiego Pana Synem, nie by po nim nie dostał, y byłby ubogim. Gdyby prawo nie do rownego wszystkich przypuszczająco działu, lecz iednego tylko najstarszego, albo też najmłodszego Syna czyniło dziedzicem; wszak wolno było pierwszym tak ustanowić Prawodawcom: żadneyby nie miał krzywdy, będąc od wszelkich Przodków swoich odłączonym posessyi. Więc iakimkolwiek kto tytułem trzyma dobra; trzyma ie przez Prawo Kraiu, y ustawy ludzi: ktore że mu sprzyiają, sprawiedliwie ie dziedziczy, y nikt mu ich wydrzeć nie może; bo nikt, Praw Rzeczypospolitey raz ustanowionych gwałcić nie powinien. Lecz gdy była inna Prawodawcom przyszła myśl, gdyby byli inaczej ułożyli; nicby nie miał, y w ostatnim zostawałby ubóstwie. Los tedy dla niego szczęścia, że iest Panem; nie mniej iako ten, ktory z ubożiego do znaczney fortuny przychodzi, gdy mu szczęście posłuży. Więc każdy Pan, publicznie niechay sobie iako Pan z swoimi poddanymi postępować; sekretnie iednak niech myśli, że z natury

tury im iest rowny, y tak iest człowiek iako oni. Co w żywey zawsze mając pamięci, nie będzie Tyranem poddanych, iako ludzi będzie ich traktował, swoją fortuną nie będzie się wynosił, oddali od siebie pychę, ambicyą, y wzgardę niższych.

Bo także iest Panow powinność, ażeby powierzchnową swoją nie byli tak napełnieni godnością, iakoby wizełki respekt, y wizełka im, dla samego ich honoru y bogactw, a nie dla ich cnoty y zasług, należała estymacya. Prawda, że niżsi, należycy wysokiego urodzenia osobom czynić zawsze powinni honor. Jesteś Panem, Xiążęciem? poddani cię twoi iako Pana szanować, a i oni należycy ci mają oświadczać respekt. Lecz jeżeli nie masz rozumu, cnoty, y poczciwości? nieprzymusił nikogo, ażeby wewnętrzną miał ku tobie estymacyą: będą ci się wprawdzie iako Panu, iako Xiążęciu kłaniali, ale wewnętrzną myślą podle twoje potępiać będą uczynki, y sprawy, będą wewnętrźnie tobą gardzić, dla twoiej niesprawiedliwości, pychy, y wzgardy innemi. Chceszli tedy mieć prawdziwą u wszystkich estymacyą? pokaż rozumu talenta, pokaż cnoty, y podjęte, dla Dobra publicznego y pożytku poddanych, prace y zasługi; a dopiero poddani, nie tylko szanować, ale też kochać, a wszyscy inni będą cię prawdziwie estymować. Niechay nie rozumieją Panowie, iż te, które od innych odbierają, oświadczenia,

z wewnętrzney ich zawsze pochodzą estymacyi, chociażby żadnych zasług, y żadney cnoty nie mieli: dla swego tylko interessu częstokroć to czynią, bogactwom y honorowi, ale nie im, tak nisko kłaniaią się.

Mieć tedy Rozum y Cnotę Panow iest obowiązek. Nayprzod co do Rozumu: Podła to iest maxyma, którą mniey uważni ludzie godnieyszym częstokroć podają Paniętom; Pan iest, co mu po nauce, bez tego będzie miał fortunę. Lecz iakże nią, będąc bezrozumnym, y nieroztropnym, dobrze rządzić potrafi? im kto wyższego urodzenia, y maiętnieyszym iest Panem, tym większą umiętność, y poznanie rzeczy mieć powinien. Nie tylko własny jego interes tego wyciąga, aby się przy swoim umiał utrzymać dostoięństwem, y fortunie, lecz y Dobro poddanych, ktorých rządzenie dobre, nader wysokiej doskonałości potrzebuie. A Rzeczypospolitey Magistraty komuż się prędczy, ieżeli nie dystyngwowanyszym Familiom, y maiętnieyszym osobom dostaną? Niezczęśliwa zaś Rzeczypospolita gdy w niey na Senatorskich Krzesłach, w Poselskiej Izbie, na Sądach, y innych publicznych funkcyach, nie umiejący ludzie zasiadaią. Nad to, Pan razem maiący rozum y fortunę, daleko więcej dobrego w Oyczyźnie uczynić może, niżeli samą fortuną, lub kto samym tylko rozumem. A do tego, błąd Panow
przez

przez nie rozum popełniony, publiczniejszy będąc, większą im przynosi konfuzyą; bo prywatnych osób sprawy nie tak światu się wyiawiają, ich zaś akcye nigdy utajone byź nie mogą. Naostatek, Stan Panow jest takowy, że ieżeli sami wydoskonalonym umysłem nie widzą, co dobrego y prawdziwego; nikt im nie odważy się powiedzieć prawdę. Naywięksi ich częstokroć w tym nie mają śmiałości przyjaciele; własny interes, boiaźń narażenia się y Pańskiey utracenia łaski, usta im zamyka. Wszyscy pospolicie za roztropność sobie mają, prawdy nie mówić Panom, albo ją iako naydelikatniejszy, za upatrzaniem humoru, czasu y okoliczności, obwiniać słowy. Wielu zaś jest ktorzy Pańskim passyom podchlebiają, y podług upatrzonych w nim skłonności mówią; co lekkomyślnych, y zdradliwych (ktorych pełno przy Dworach y Panach) jest występkiem y złym nałogiem ludzi, iako świadczy Cycero: *virtum levium hominum atque fallacium, ad voluntatem loquentium omnia, nihil ad veritatem.* (r) Ażeby więc to wszystko rozeznał, dobrze wydoskonalony mieć powinien rozum, a dni y nocy nie na próżnych przepędzać zabawach, lecz co raz większey nabywać doskonałości, częścią potrzebnych, nie romanfowych książek czytaniem, częścią pożyteczną o różnych rzeczach z uczonemi konwersacyą; ktorzy ieżeli swoją protekcyą wspierać

bę-

będzie, y wszelkiey, aby nauki kwitnęły pracy przyłoży; ośobliwżey y w późne zawżę lata trwającey flawy dostąpi. Przyaciółom także, wprzod ich od szkodliwych rozeznawży podchlebcow, wszelką mowienia prawdy, ma dawać wolność, y na swoim nie załadzając się zdaniu, na zdrowey ich radzie częstokroć przestawać powinien.

Co się Cnoty, y Poczciwości tycze, y te nie-
mnieyszym są obowiązkiem Panow. Obyczaje
ich, y dla poddanych, y dla innych ludzi są
przykładem. Najswiętšie w książkach, które
częstokroć mule gryzą, opisane Prawa y ustawy,
nie są tak wiadome światu, iak akcyje Panow:
tych każdy naśladować usiłuje, aby się im przy-
podobał. Jeżeli tedy Pan jest cnotliwy, y nie-
wstydz się publicznie Chrześcijańskich wype-
niać powinności, toż samo y niżsi ludzie czynić
będą: przeymą od nich pobożność, sprawiedli-
wość, skromność, w sukniach, stołach, pomie-
szkaniu, y tym podobnych rzeczach pomiarko-
wanie: bo kogo szanują, tych przykład za re-
gułę życia biorą; á obyczaje ich na sobie wy-
rażać, za honor, y modę poczytają. Nadto
cnotliwe Panow życie, niższymi ludziami do na-
nieyszey cnot praktyki jest zafsona: y przeciwnie
przeciw wszelkim krytykom, y ożywiozłym
zykom obroną: á przeciwnie, zły, y niecnotliwy
ich życie, wprowadza w rozpustność, rozrywy,
rozwiozłość, która powołać do tego stopnia
przy;

przychodzi, iż ią nie tylko za rzecz godziwą, ale nawet za jakąś cnotę pospolicie mają. Dobrze tedy mowi Cycero: " iż nic szkodliwzego nie „jest nad niecnotliwych Panow, że, nie sami „tylko złe mają obyczaje, ale też, y poddanych „zarażają niemi, y więcej gorszącym przykładem niż samym występkiem szkodzą. Jako albowiem chciwością, y złemi Xiążąt nałogami, „cały kraj zaraża się, tak naprawia się ichże „wstrzemięźliwością. Wolno zobaczyć, dawne „przypominając czasy, iż iacy byli Rządce Miast „y Panowie, także były y Miasta! y iakąkolwiek odmiana obyczajów była w Panach, takąż „się y w pospolstwie pokazywała. (s)

W zględem *Służących* także, których wielka jest od Poddanych różnica, niektóre reguły Panowie zachować powinni. Opisuie ie dosyć pięknie Seneka: " Podufale z sługami żyć, roztropność twoją zdo bi. Słudzy są? owszem ludzie; słudzy są? owszem współmieszkańcy; słudzy są? owszem pokorni przyjaciele; słudzy są? owszem współ słudzy, ieżeli zważysz że tyle „los szczęścia może na nich, iak y na ciebie. „Surowi Panowie, nieszczęśliwym sługom uft „otworzyć nie pozwalają, nawet w tym, aby co „przemowili, naymnieysze słowko ostro karzą: „przypadkowe także kazińnienie od bicia ich „kuzować nie potrafi: ciężko przypłacać muszą „iakkolwiek przerwane milczenie, a noc całą

„gło-

„głodni, y milczący wartuią. Y tak oni o Panu
 „gadaia, gdy im przy Panu mówić niegodzi się.
 „Ci zaś, ktorzy nie tylko przy Panach, lecz y
 „z niemi samemi wolność mowienia mają, kto-
 „rym ułt nie zamykano; gotowi byli życie za
 „Panow łożyć, y w niebośpieczeństwie, sobą ich
 „załawiać. Chceszli pomyśleć, iż ten korego
 „ty sługą nazywasz, iednakowym z tobą rodzi się
 „spółobem, iednego Nieba, ziemi, y powietrza
 „zażywa, rownie z tobą, żyje, rownie umiera?
 „Ty tak iego na wolności y w innym stanie,
 „widzieć możesz, iak on ciebie służącego. Po
 „Maryusza kłesce, iak wielu szlachetnie, y go-
 „dno urodzonych, y do Senatorskich przez wo-
 „ienną służbę dających krzesła, fortuna poni-
 „żyła, iednego z nich pastuchem, drugiego stro-
 „żem domu uczyniwłzy! Gardźże teraz człowie-
 „kiem tej kondycyi, w którą sam gdy gardził:
 „wpaść możesz. Tak tedy żyj z niżłzemi, iak-
 „byś życzył, aby z tobą wyżsi żyli. Wiele razy
 „na myśl ci przychodzi, co nad twoim sługą
 „możesz, myśl razem, iż tyleż Pan twoy nad to-
 „bą może. Podobno mówisz, że żadnego nie-
 „matz nad sobą Pana? szczęśliwy czas! ale może
 „mieć będziesz? alboż niewiesz kiedy Hekuba,
 „kiedy Krezus Krol, kiedy Daryusza Matka za-
 „częli służyć? Żyj więc z sługami łaskawie; do
 „rozmowy, do rady, y do swej społeczności
 „ich przypuszczay. Niektorzy niech z tobą do
 „słodu

„stołu siadaia, gdy godni są, niektorzy aby się
 „godnemi stali; a co w nich służebniczego jest,
 „to godniejszych pokryie społeczność. Nie
 „szukay daleko przy acioś; ieżeli pilnie zważyłz,
 „w domu ich zaydziesz. Sługa jest? to mu nie
 „zaszkodzi. Jedni służą chciwościom, drudzy
 „zakomstwu, inni ambicyi. Naydystryngowań-
 „tze Panięta twoich passyi są niewolnicy: żadna
 „żas nie jest gorsza passya, iako ta dobrowolna
 „służba. Dlatego wyniosli ludzie niechay cię
 „nie odu odzą, abyś się wesółym, łaskawym, y
 „nie py. nym, twemu słudze pokazywał: niech
 „cię szanuje raczej, y kocha, niżeli boi się; ktoż
 „powie że to niedość Panom, gdy Bogu dosyć
 „atym, ktorego szanować, y kochać powinni-
 „śmy? (t) Panowie także, należącą służącym
 zapłatę powinni punktualnie oddawać, y nay-
 mneytzey im krzywdy nie czynić: bo na to slu-
 żą, y tego wizerka wyciąga sprawiedliwość. Na
 obyczaje ich także pilne mieć oko przynależy:
 nie tylko dozierać maia, aby należące do usług
 pełnili powinności, lecz też obowiązani są przy-
 pilnować, ażeby y innym, osobliwie względem
 Boga y Religii obowiązkom zadosyć czynili.
 Naywiękizę to jest okrucieństwo, tak im ustawi-
 cznemi usługami czas zabierać, że o sobie, o du-
 szy swoicy, o sumnieniu, o Bogu, wcale pomy-
 ślić nie mogą. Panom więc, y czas, y sposob,
 dla nich obmyślać należy, ażeby naukę o tym

mieli

mieli tak słudzy, iako y Poddani; y iako nayzupełniefy też naypotrzebnieyfze każdemu wypełniali powinności. Sama także wyciąga słufzność, ażeby na tych więkſzy mieć wzgląd, ktorzy lub od młodości ſwoiey, lub przez dłuſzy czas na iednym ſłużąc mieyſcu, do ſtarości przychoǳą, y do dalszych uſług ſtaią ſię niezdolnemi. Pękny, y godny naśladowania, ieſt w tym niektorzych wielkich Familii zwyczaj, że takowym zaſłużonym y zaſtarzałym ſługom przyzwoity do przepędzenia ſpokojnie dalszego życia ſpoſob podają, pomieſzkanie, y dożywotnią penſyą im naznaczając.

Służących powinności ſą: Pilność, y ochota w uſługach; wierność w rzeczach ſobie powierzonych, y na wszelkie roſkazy Pańskie (byleby nie były przeciw Bogu lub Religii) zupełne, bez ſzemrania y namickania, poſłuienieſtwo. Pilnemi pokażą ſię, gdy w ſwoich punktualnemi będą uſługach; nigdy ich ani dla pijańſtwa, ktorego naybardziej ſtrzedz ſię powinni, ani dla ſadnych ſwoich nie opuszczając intereſſow. Wierność ich zawiſła natym, aby Pańskiego bardziej, iak ſwego właſnego, przeſtrzegali dobra: naymnieyfzey nie czynili, ani czynić dopuſzczali ſzkody: na ſwoię nie nie ciągneli ſtronę: a w rzeczach pod ſtraż ſobie oddanych, zysku, y prywatnego pożytku nie ſzukali. Swoich także Panow powinni ſzanować, z reſpektem z nimi mówić, zuchwale im nie odpowiaǳać, Pańskie-

go honoru y sławy bronić, przed nikim o nich złe nie mówić, defekta ich pokrywać, a cnoty rozgłaszać. Naostatek, zdrowia ich przestrzegać, a życie w każdym ratować przypadku. Tak czynić przynależy pilnym, wiernym, y kochającym Panow swoich sługom.

Poddani te mają obowiązki: Panow swoich szanować, posłusznemi im bydz, a władzę ich y zwierzchność, od Boga pochodzącą uznawać. Bo lubo wszyscy co do natury są równi ludzie, moc iednak y władza Panow, od samego pochodzi Boga. *Principibus summum rerum iudicium. Dii dederunt; subditis obsequij gloria relicta est.* (u) Sami ludzie za rzecz potrzebną przyrodzonym rozumowi światłem poznają, ażeby iedni Panami, drudzy byli poddanemi; aby ci pod tamtych zostając władzą, wszelkie mieli bezpieczeństwo y spokojność; ażeby ci służyli, tamci o ich dobro starali się. Lecz te podług rozumu ludzkiego ułożenie żadney by nie miało wagi; y te dobrowolne iednych drugim poddanie się nie byłoby sprawiedliwe, gdyby sam Bog tego nie zawierdził. Kary nawet sądowe byłyby niegodziwe okrucieństwa y zaboystwa, gdyby swoiey Sędziowie od Boga approbowaney nie mieli zwierzchności, y razem nadaney sobie od niego mocy, ażeby, y śmiercią nawet, tych karali, ktorzyby prawa gwałcić, lub ludzką społeczność iakimkolwiek sposobem kłócić wazyli się. Za-

den

(u) Tacit: *Annal: lib: 4.*

den albowiem człowiek z natury swoiey, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma prawa. Wszelka tedy moc, y władza od Boga pochodzi. Poddani na to we wszystkich swoich sprawach pamiętać powinni, a przeto wiernie, y szczerze swoim Panom służyć; co im należy oddawać; żadnych nie podnosić buntów, y rebellii; naostatek kochać ich, iako kochających poddanych swoich, y starających się o ich dobro, pożytek, y spokojność. Panowie zaś niechay się nie wynoszą, iż moc ich od Boga pochodzi; ale raczey w obchodzeniu się z poddanymi, niechay na równość natury pamiętać. Jeżeli od Boga rzady nad poddanymi mają, toć dla Boga, co tylko mogą, wszystko czynić, y swoiey władzy zażywać powinni. Krola Krolow, y Pana Naywyższego, są oni tylko Ministrami, iego tedy własne y iego Kościoła, bronić y utrzymywać powinni interessa. A iako w tym życiu wiele złego lub dobrego swoim poddanym uczynić mogą; tak gdy im przez śmierć wszelka władza y rzady odjęte będą, temuż iednemu wszystkich Panu, rachować się muszą, z powierzoney, a złe lub dobrze zażytey, nad poddanymi zwierzchności.

ZDA-

Z D A N I E IX.

O Powinnościach człowieka względem Społeczności ludzkiej.

ZE człowiek z natury swej do społeczeństwa z ludźmi dąży, ani sam zawsze w osobności od wszelkiej, innych odłączony konwersacyi y pomocy, zostawać nie może, samym to przyrodzonym rozumowi światłem poznaemy. Do tego samego albowiem aby miał podług swego stanu w czym przykroynie chodzić, w czym mieszkać, y czym się żywić, o iak nie małej wielu ludzi pracy potrzebuie. Powinien tedy każdy zupełnie te poznawać y zachowywać reguły, które wzajemne między ludźmi towarzystwo utrzymują.

Pierwsza względem społeczności ludzkiej iest powinność: *nikogo nie urażać, nikomu zle nie czynić*, y na tę pospolitą pamiętać maxyme: "czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie czyn": *Quod tibi non vis, alteri ne feceris*. Bez tej zachowania reguły obcować z ludźmi nie podobna. Z tym albowiem, który chociaż żadnego mi nie świadczy dobrodziejstwa, y żadney osobliwszey nie pokazuje ludzkości, byłoby mię tylko nie urażał, y nic mi złego nie czynił, łatwo przedstawiać mogę: z temi zaś, którzy do złego czynienia innym są zawsze gotowi, żyć razem nikt nie potrafi. Owszem każdy się takowych osob naturalnie chroni, y wrodzoną iakąś, z mi-
łości

łości nas samych y naszego dobra pochodzącą, ma przeciw nim nienawiść. A do tego innych urażający człowiek, wzajemney urazy od nich powinien się spodziewać. *Ab alio expectes, alteri quod feceris.* (w) Jako tedy sam nie chciałby być urażonym, takteż drugich niechay nigdy nie uraża. Nad to, w społeczności ludzie żyjący, chcą y powinni mieć wszelkie życia, zdrowia, ciała, honoru, y fortuny bezpieczeństwo; chcą y powinni mieć tego wszystkiego całość, cokolwiek sprawiedliwym prawem do każdego z nich należy, tak dalece, iż gdyby żaden nie był pewny utrzymania się przy swoim własnym, ani by ludzka twać mogła społeczność. Jakoż oczywiście każdy widzi, iak iey przeciwne są zdzierstwa, zaboystwa, zdrady, kradzieże, oszukiwania, napaści, kalumnie, gwałty, okrucieństwa, niezgody, wzgardy, y tym podobne sprawy; tych tedy wszystkich zabrania ta społeczność ludzkiego powinność; nikogo nie urażay, nikomu złe nie czyn, y czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie wyrządzay. Y na tym ci to wszystkie Rzeczypospolite, y wszystkie Krolestwa fundują się, do tego swym prawem zmierzają; gdy tych surowemi karami opisuia, a nawet y śmiercią karzą, ktorzyby szkodząc innym, niespokojność wprowadzać, Obywatelow kłócić, y ludzkie towarzystwo rozrywać wazyli się.

Drugi

(w) *Epist: 64.*

Drugi społecznosci ludzkiej jest obowiązek: *czego sobie życzymy, toż samo drugim czynić*; to jest wzajemną sobie ludzie powinni ludzkość y łaskawość, w potrzebach pomoc, w przypadkach ratunek, y inne podobne uczynności, które im bynajmniej nie szkodzą, a drugim pomagają. Nie człowieka nie szpeci bardziej, jako dziokość, y zwierzęca iakaś na Narod ludzki zawziętość y nienawiść: owszem, nad same, które wzajemną zwykły sobie oświadczać miłość, okrutniejszy stale się zwierzęta, kto innym, nie których sobie nieszkodzących, a im potrzebnych, nie chce oświadczać uczynności: gdy ich naprzykład, mogąc, lub zdrową radą, lub samym nie ratuje skutkiem, rzeczy ich podług możliwości nie broni, błędzącego na drogę nie naprowadzi, pragnącemu wody, ziembnącemu zagrzania się zabrania. Bo iako w podobnych okazjach takowe od innych chciałby mieć uczynności, tak ie wzajemnie innym czynić powinien.

Dobroczynność, jest także człowieka obowiązek, ludzką naybardziej utrzymujący społeczność. Ona albowiem do wdzięczności pobudza, w uśłuzeniu szczerości dodaje y ochoty; ona przyjaciół czyni, a nienawistnych nawraca, y do zupełnej zgody częstokroć przywodzi. Nie które jednak reguły w łask rozdawaniu potrzeba zachować. *Nayprzód, ażeby twoja n. komu nieszkodziła szczodrośliwość: bo gdy dajesz*
komu

komu to, co mu szkodzi, nie Dobrodzieiem, lecz zarazliwym stał się mu się podchlebca. Y to prawdziwa nie jest także szczodroblivość, iednym wydzierać aby dawać drugim; albo innym szafować, gdy długow y dłuźnicy swego wyprościć nie mogą. Dobroczynność tedy iako przyiaciom ma być pożyteczna, tak nikomu szkodzić, nie powinna. *Liberalitate utamur, quae proffit amicis, noceat nemini.* (x) Powinno, w świadczeniu dobrodzieystw każdy ze swemi ma się miarkować dochodami, ażeby dary własnych nie przechodziły intrat y fortuny. *Ne major sit benignitas quam facultates.* (y) Bo takowy nie tak szczodrobliwym ale raczej stać się rozrzutnym y utraćnikiem; a rozdawszy swoje, łatwo y na cudze rzuci się dobro, y więcej przez zdzierstwa ściągnie na siebie nienawści, niż przez takową rozrzutność nabędzie chwaty. *Potrzecie*, potrzeba uważać osoby, które twoich łask uczestnikami chcesz uczynić: iakie ich obyczaje y cnota? iaka ku tobie przychylnść y przyjaźń? iakie podjęte dla ciebie prace y usługi? gdyż raczej y pierwej, cnotliwym, y przyaciółom, y tym, od których iakie miałeś usługi, świadczyć przynależy: lubo y w tych, rzecz godna uwagi, kto z nich potrzebniejszy? abyś temu twoją łaską nypierwej pomagał. Lecz ktoż jest, (mowi Cycero,) któryby ubożego a pocziwego człowieka sprawę, przetrząsnął nad sprawę

(x) *Cic: de Offic: lib: 1.* (y) *Idem ibidem.*

sprawę bogacza y możnego ? y tamtemu raczy niż temu usłużyć? Od którego albowiem prędsza y pewniejsza być zdaje się nadgroda, ku temu pośpolicie bardziey ludzka chęć y wola nakłania się. Dwojaki także szcudrobliwych ludzi naznacza rodzaj: ieden prawdziwie szcudrych, drugi rozrzutnych y utracników. Rozrzutni, na bankietach, piianóstwach, igrzyskach, słowach, y tym podobnych rzeczach, których prędko zginie pamiątka, swoje trawią intraty. Prawdziwie zaś choyni, inne y w późne trwające wieki, dobroczynności swoiey zostawiają dowody: w wyżniow wykupiają, długi przyiacioł na siebie biorą, uboższych Rodziców corkom naznaczaia posagi; albo też dla swoiey Oyczyzny nie nie zaślują: przeto na mury y porządek miast, przyczynienie woysk, ryszunki wojenne, y na inne potrzebne dla Rzeczypltey Dobra y pożytku rzeczy, swoje dochody obracaią.

Dwa ieszcze są osobliwsze dobroczynności dowody; *iałmużna*, y łatwość w przyjmowaniu podrożnych. (*hospitalitas*.) Do iałmużny nie tylko bogaci, ale y inni mniej mairacy ludzie są obowiązani: sama natura tego po każdym wyciąga, gdy go do wewnętrzney nad ubogiem pobudza kompassyi. A do tego, na tym ludzkiego społeczeństwa zawisła istota, ażeby się w swoich ludzi wzajemnie ratowali potrzebach; y iako życzyłby sobie każdy w swoim niedostatku być od innych wspomozonym, tak też nędznych y

ubogich, wzajemnie podług możności wspomagac powinni. Dla tych tedy, fundusze, szpitale, y ręczna iasmużna, prawdziwą iest dobroczynnością. y nie tylko ośobliwy ludzkiemu narodowi pożytek przynosi, ale też y samemu Bogu naybardziej podoba się. Łatwość zaś w przyjmowaniu gości y podróżnych, nie tylko społeczeństwu ludzkiemu iest przyzwoita, y każdemu człowiekowi chwalebna, lecz y Rzeczpospolitey, ośobliwszey przydaie ozdoby: zwłaszcza gdy, przybywającym z innych krajow godnym y dystryngwowanym ludziom, na tey nie schodzi uczynności. Nie ludzkość tedy, owszem ośtatnie iest grubiaństwo, nie chcieć podróżnych do swego domu przyjmować, coż dopiero przyjąwszy, gwałt im czynić, lub ich niegodziwym iakim sposobem wyrzucać y wypychać? *Turpius ejicitur quàm non admittitur hospes.* Ci zaś, którzy iakiekolwiek łaski od innych odbierają, swoim wdzięczni zawsze być powinni Dobrodziejom.

Nad nieprzyjaciołmi, (bez ktorych y najlepszy człowiek czasem być nie może,) żadney nie szukać zemsty, owszem iako nader pomagających do pokazania światu Cnoty twoiey, kochać ich powinienes. Nieprzyjaciele, szkołą są, wielkich, walecznych, y mądrych ludzi, ktorych rozum, y męstwo nigdyby się tak bez nich nie wydało. *Marcel sine adversario virtus,* mowi Seneka. A do tego, nikt nam lepiey nie powie

pra-

prawdy, nikt jaśniej y bez podchlebstwa naziżych nie wyśuszcy defektow, iak nieprzyjacieli; ten tedy z niego brać powinniśmy pożytek, abyśmy, złe nałze poznawszy, poprawili obyczaj. Naostatek, coż nad łaskawość chwalebniejszego byź może człowiekowi? nie tylko nie mścić się nad nieprzyjacielem, ale go ieszcze kochać, y dobrze mu czynić, to jest cnota, która y samemu nieprzyjacielowi podobać się musi.

W konwersacyach y rozmowach, ludzką utrzymujących społeczną, są także niektóre do zachowania reguły. *Nayprzod*, z kim rozmawiasz, względ mieć powinieś: abyś ze wszystkimi z ludzkością, z godniejszymi z respektem, z niższymi łaskawie, z równymi mowił podobnie. *Powtore*, o czym mowisz? gdyż w rzeczach wielkiej wagi poważnie mować przynależy, a w innych obojętnych dyskursach twoje żarty nikogo urażać nie powinny. Rostropność zaś nauczy, iaką przed kim do mowienia masz obierać materyą, abyś przed prostym człowiekiem o wysokich nie mowił rzeczach, ani też z mądrym y uczonym o psach tylko y koniach; iakobyś o czym lepszym rozmawiać nie umiał. *Potrzenie*, wystrzegay się o nieprzytomnych złe y złośliwie gadać: bo dyskurs, albo o domowych interesach, albo o Rzeczypltey, albo o innych dobrych rzeczach, podług okoliczności osob, mieysca, y czasu, byź powinny. To zaś naybardziej człowieka szpeci, gdy lub przy

fwoim zdaniu hardo upiera się, lub innych mowiących przerywa, lub z jaką passyą wybucha, albo żadnego nie ma względu y respektu na osoby, z ktorými konwersuie. Te tedy społeczności ludzkiey prawa każdy powinien zachowywać, nie tylko aby iego z innemi chwalebne było towarzystwo, ale też, że tych wypełniania obowiązkow, y rozumu światło, y sama ludzka, za świadectwem Cycerona wyciąga natura: *Debemus naturam sequi Ducem, & mutatione officiorum, dando, accipiendo, tum artibus, tum operâ, tum facultatibus, devincere hominum inter se Societatem.* (z)

Z D A N I E X.

O Powinnościach Człowieka względem Przyjaciół.

Nie tylko wrodzona każdemu rzecz jest człowiekowi, pragnąc y szukać dla siebie Przyjaciół, ale też bez ich częstokroć obeyść się nie może pomocy, chociażby tysiąc innych niepotrzebował ludzi: y ludzka także społeczność, tym jest miłsza, im się w niey przychylnieysi przyjaciele znaydują. A do tego, któryż życia ludzkiego wick, który stan, byź może bez Przyjaciół? Potrzebuie ich nayprzod wick dziecinny: dzieci albowiem doskonałego nie mając rozładku, y swoich poskramiać nie umiejąc passyi, na bezrozumne, y w swych niepohamowane namiętnościach, rośłyby zwierzęta, gdyby przyjaciel-

ska

(z) *Lib: 1. de Offic.*

śka rozumu ich nie oświecała edukacya, y woli ich do cnoty, y wizerkich dobrych nie prowadziła obyczajów. Wiek męski potrzebuie także przyjaciół, do rady y do poznania rzeczy, y niektórych wykonania interessów, zwłaszcza tych, które bez przyjacielskiej pomocy, y przy największych obrotach, nigdyby do swego nie przyszły skutku. Wiek starych ludzi równie potrzebuie przyjaciół: ci albowiem dla upadających zmyśłów, y większey ociążałości ciała, jeżeli nie o sobie, to przynajmniey o swoich rzeczach, zupełnego starania mieć nie mogą, ani to tprawia, co lub mocniejszy sił ciała, lub większego wyciąga rozumu natężenia. Do tego, dla przyjacielskiej konwersacyi y społecznosci, sama nawet starość nie tak im przykra będzie, iakoby podobno była, gdy by im od wizerk ego z ludźmi towarzystwa przyszło bydź odłączonym. Aleć y stan każdy potrzebuie przyjaciół: bez nich największe włości, y dzieciństwa nie są miłe, y przyjemne. (a) A do tego, im większe małe dobra, y dochody, tym ci ciężey jest, własnym we wszystko weyrzec okiem: przeto tym więcej y tym mocniejszy potrzebuiesz przyjaciół, ktorzyby tak twego, iakoby swego własnego, dobra y pożytku przestrzegali. W niższej zaś fortunie, że są potrzebni przyjaciele,

(a) Etiam si illa mancant, quæ sunt quasi dona fortunæ, tamen vita inculta, & deserta ab amicis, non potest esse jucunda. Cicero de Amicitia.

ciele, ten tylko nie uzna, kto nigdy w swoim życiu niedoznał, co to jest w iakicy byź potrzebie, nieszczęściu, lub niedostatku. " Coż więc (przyznaie Mowca Rzymski.) byź może, „milszego człowiekowi? iako mieć z którymbyś „tak bezpiecznie mógł mówić, iak z tobą samym? „Jakiżby był w szczęściu pożytek, gdybyś nie „miał, któryby się równie, iak ty, z niego cieszył? przykrości zaś, y nieszczęścia, trudno „by ci było znosić bez tego, któryby ciężey ie, „nad ciebie ponosił. A ponieważ tak potrzebni są człowiekowi, w każdym wieku y stanie przyiaciele, toć powinien w edzieć, iak ich obierać y iak sobie z nimi postępować.

Co do *wybrania* ludzi, y ściślejszey z nimi zawarcia przyiaźni, ta polpol.ta w pamięci zawżdy byź powinna maxyma: *Multos salis modios unà esse edendos, donec amicitia penitus coalescat.* Wiele korcy soli z tym zieść potrzeba, kogo chcesz do ściśłego przypuścić przyiacielstwa. To jest, dobrze go pierwey masz wypróbować, a nie lekkomyślnie lada kogo, w liczbę szczerzych przyjaciół poczytywać. *Naypierwey*, cnotę w nim uważać powinienes: bo ta prawdziwey przyiaźni jest fundamentem: *sine virtute amicitia esse nullo pacto potest.* (b) Nie masz prawdziwych y szczerzych przyjaciół, tylko ktorzy razem są cnotliwi: między złemi zaś, ani szczerza, ani sta-seczna, byź nie może przyiaźń. Osobliwiey
ie.

(b) Cicero de Amicitia.

iednak uważay, ieżeli nie jest podległy łakom-
 stwu lub ambicyi; bo takowy dla honoru, y pry-
 watnego z sku, łatwo twoiey odstąpi przyiaźni,
 którą z tym tylko mieć szuka, kogo sposobnym,
 łakomstwa lub ambicyi swoiey, bydz rozumie
 instrumentem. Przytym miey pilne oko, ieżeli
 zwierzonego statecznie dotrzymuie sekretu.
 Naylepiey iednak w nieszczęściu prawdziwego
 poznasz przyjaciela; kto albowiem w bogactwa
 obfituie y godności, do takowego pośpolicie
 wszyscy się ciska, y wszyscy iego szukaia przy-
 iaźni. *Tempore felici multi numerantur amici.*
 Lecz ten tylko prawdziwym jest przyjacielem,
 który w nieszczęściu, w złym razie, y w nay-
 cięższym nie odstępuię przypadku: bo daie do-
 wod, że nie bogactwom, ani fortunie, lecz iego
 osobie był przyjacielem. Naostatek, dowiaduy
 się, iak się on z dawnemi swemi obchodził przy-
 iacioły, y ztąd nieomylnie wnioś sobie, że podo-
 bnym sposobem y z tobą będzie postępował:
Talem erga te fore amicum intellige, qualis erga
alios fuit. (c).

A lubo powszechną ze wszystkiemi potrzeba
 zachowywać ludzkość, y ktorych tylko znasz
 czynić sobie przyiaźnemi, wszystkich iednak za
 prawdziwych mieć przyjaciół niepodobna. Tru-
 dno albowiem iednego dobrze poznać człowieka,
 y ściśley godnym go osądzić przyiaźni, coż do-
 piero chcieć wszystkich doświadczać? naydłuż-
 szego

(c) *Isocrates.*

tego życia wick na toby nie wystarczył. A do tego, wszystkim po przyjacielsku usłużyć y dogodzić niepotrafił; ani tych obowiązkow, które się prawdziwym opisuia przyjaciółom, ze wszystkimi zupełnie nie zachowasz.

Drugą zaś względem przyjaciół jest powinność, miłość wzajemna y stateczna: która się pokazuje, gdy jeden drugiemu dobrze życzy, z dobra się jego cieszy, z nieszczęścia smuci. Statecznie zaś przyjaciela kochać będzie, gdy się od niego, ani jaką godnością, ani pracą, ani niebezpieczeństwem, ani przeciagiem czasu, ani żadną mieylca odległością nie oderwie. *Druga*, prawdziwych przyjaciół iednostayna być powinna wola: przeto przyjacielskiego przykremlsłowy ganić nie powinienes zdania; lecz jeżeli jest dobre, chwalić je należy, a od niesprawiedliwego sentymentu, łagodnie go, y bez wielkiej urazy masz odwodzić. Z uporem albo wiem, y ambicyą na swoim zasadzać się zdaniu, y przyjacielowi z wżgardą jego sprzeciwiać się, iedno jest, co samą przyjaźń szarpać y rozrywać. Potrzeba więc czasem, przeciwne przyjaciół skromnie znosić sentymenta, ani ich, do trzymania koniecznie iednego z sobą, nie przymuszac. *Trzecia*, jest wzajemna ludzkość: gdyż grubiaństwo, y jakaś w obyczajach dzikość, odraża ludzi, y w przyjaźni czyni ich nieznosnemi. *Czwarty* jest obowiązek, szczerłość y
pra-

prawda: bo y małe postrzeżone kłamstwa sprawują, że ieden drugiemu zaczyna powoley niedowierzać. *Piąta* powinność, sekret zawsze zachować, pospolitych nawet które między przyjaciółmi częstokroć wolnicysze bywają, przed innemi wydawać nie powinien rozmow, iako pięknie w tym ostrzega Horacyusz:

Arcanum neque tu scrutaberis ullius unquam,

Commissumque teges, & vino tortus & ira. (d) *Szosta*, o przyjaciółach zawsze dobrze mówić, sławy ich, y honoru bronić, złey o nich nie mieć suspicyi, ani tym dawać wiary, ktorzy co przeciwnego o nich mówią. *Siodma*, Napomnienia przyjacielskie mile byź powinny przyięte: bo y to szczeray przyiaźni iest znakiem, gdy ieden drugiemu po przyjacielsku prawdę mówi, y błędzącego zdrowym swoim przestrzegā napomnieniem. *Moneri & monere proprium est verae amicitiae.* (e) Te iednak napomnienia sekretne y bez wszelkney przykrości byź powinny: bo publicznie podług okoliczności, lub chwalić, lub exkuzować przyjaciela przynależy. *Osma*, podchlebstwa wystrzegać się powinni, y to raczy sobie radzić y mówić, co dobrego, y pożytecznego byź sądzą, nie do czego więktzą ieden w drugim skłonność upatruie. *Dziemięta*, prosić o to nie masz przyjaciela, ani dla iego przyiaźni czynić, cokolwiekby niesprawiedliwego było, albo przeciw cnocie, poczciwości,

pra-

(d) *Lib: 1. Ep. 18.* (e) *Cicero de Amicitia.*

prawu, Oczyźnie, lub Religii. Na cnoście albowiem przyjaźń się gruntuje, a exkuza żeś dla przyjaciela zgrzeszył, nic nie waży: *Nulla est excusatio peccati, si amici causa peccaveris.* (f) Dziesiąta naostatek, przyjaciele y rada, y fortuną wzajemnie wspierać się powinni. Bo to jest nayoczywistszym prawie prawdziwey przyjaźni dowodem, gdy swoich nie zaśnież dochodów y pracy, bylebyś potrzebującemu dał pomoc przyjacielowi, y do większego go szczęścia przyprowadził. Tyle jednak, należałoby świadczyć, ile ty uczynić, a twoy znieść może przyjaciel: on też wzajemnie nie nad twoie siły wyciągać nie powinien, ani tego co własny iego przewyższa stan y kondycją. *Ne plus justò aut quod vires suas excedit, exigamus ab amico.* (g) Wzajemnych także, pod tąż prawie miarą pod którą świadczyś, wyciągać od przyjaciół nie należy dobrodzieystw, co interessowaney raczey znakiem jest przyjaźni; lecz ich kontentować się potrzeba wdzięcznością, y temi usługami które ci podług sił swoich y stanu, czynić mogą.

Jeżeli zaś nie są rownego stanu y fortuny przyjaciele, wyżsi y możniejszy to zachować powinni: z niższemi postępować sobie łaskawie; łatwy im dawać przystęp, wszelkiey ich wystrzegać się wzgardy, y świadczyć im podług swey możności, a ich potrzeby. Ci zaś, wyższey im

za-

(f) *Idem ibidem.* (g) *Cicero de Amicitia.*

zazdrościć nie mają godności; y naybardziej na to pamiętać powinni, aby ich łatwość y ludzkość, iakiey, do lekce ważenia onychże, nie dała im okazyi; słowem, tak ich mają zażywać przyjaźni, ażeby dystryngwowanym ich osobom należyty zawsze respekt oświadczali, y to bardziej ich serca zniewoli, niżeli zbytnia iakaś, bez wszelkiego uszanowania, podufałość. Mającym zaś iaką nad niemi zwierzchność, posłusznemi bydź powinni, ani ich przyjaźni na wolnieysze występkiw popełnianie nie zażywać. Naostatek, za łaski świadczone, nie mogąc ich innym nadgrodzić sposobem, przyjacielskie w intencjach czynić usługi, y należytą zawsze oświadczając wdzięczność.

Gdyby zaś raz zawartą potrzeba było rozerwać przyjaźń, to tylko z tey przyczyny sprawiedliwie uczynić możesz: gdy przyjaciel oczywiście odstępuje cnoty, y do złych cię pociąga akcyi, przeciwko Religii, poczciwości, albo Oyczyźnie. Jeżeli więc wszystkich zażywszy sposobow, nie możesz go od złego odwieść przedsięwzięcia, powoley od iego masz się oddalać przyjaźni; pamiętając iednak, że człowiek poczciwy nikogo nie ma w nienawiści, przyjaźni zaś nie zawiera, tylko z równie poczciwemi; ani (iako mowi Cycero) " przeciwko Oyczyźnie, „przysiędze, y wierności, dla przyjaciela co uczyni: bo iczeliby wszystko, cokolwiek chcą „tylko

„tylko przyjaciele, czynić należało? jużby tam,
„nie przyjaźń, lecz raczej niegodziwa iakaś za-
„chodziła konjuracya. (h)

K O N K L U Z Y A

O ściśłym obowiązku zachowania tych Powinności.

JAko wszystkie do tych czas opisane maxymy, każdemu nader są potrzebne człowiekowi, tak tym ściśleyszy do pełnienia ich ztąd wypływa obowiązek, że y Bog, y nasza Katolicka Religia, zupełnego onychże wyciąga zachowania. Jakoż, co się tycze, tak Bogu należących, iako też do wiecznego dusz naszych uszczęśliwienia dążących powinności, całeby tu, na tey potwierdzenie prawdy, przenieść potrzeba Piśmo Święte: atoli w nim także, y inne obowiązki, które człowiek podług różnych okoliczności y stanu ma pełnić, dosyć iasnie są wyrażone, y tym ściśleyszym prawem dla nas bydz powinny, że od samego Boga, y z czystey naszej pochodzą Religii.

A nayprzód, że człowiek żadney, ani nad swoim, ani nad cudzym życiem nie ma władzy, y dobrowolnie go nigdy ażardować nie powinien; uczy nas Mędrzec Pański, który, moc życia y śmierci, samemu tylko przypisuje Bogu: *Tu es Domine qui vite & mortis habes potestatem.*

(i) Do miernego zaś potrzebnych życiu ludzkiemu zażywania rzeczy, podaje Paweł S. regułę:
aby

(h) *Lib: 3. de Offic.* (i) *Sap: 16.*

aby chronić się obżarstwa, pijaństwa, y wszelkich zbytkow: *Honestè ambulemus, non in commensationibus & ebrietatibus.* (k) Znaydujemy także y dzieciom w tymże Piśmie Bożym opisane obowiązki: "Synowie bądźcie posłusznymi „Rodzicom waszym: czcicy Oycę twego y Matkę twoię, abyś był szczęśliwy, y żył długo „na ziemi. A wy Rodzice edukuycie ich w pobożności, y boiaźni Boskiej. (l) Toż Pismo hardym, nieposłusznym, y nieszanującym Rodziców swoich dzieciom, ciężkimi grozi karami. Ze zaś Oycyznę kochać, dobra y całości iey bronić, y żadney dla niey nie powinniśmy żałować pracy; mamy oczywisty w waleczney owej Judycie przykład, która mężstwem, y dzielnością swoją, z ostatney Oycyznę wyratowała klęski. Wzajemną także między iedneyże Rzeczyplcey Obywatelami zachowywać zgodę, ani żadney, dla prywatnych uraz, nad niemi nie szukać zemsty, też same nam opisuie Pismo: *Non queras ultionem, nec memor eris injuria Civium tuorum.* (m) O zachowaniu sprawiedliwości, y powinnościach Sędziow mowi Eklezyastyk: *Noli querere fieri Judex, nisi valeas virtute irrumpere iniquitates, ne forte extimescas faciem potentis, & ponas scandalum in equitate tua.* (n) A na innym mieyscu: co sprawiedliwego iest sądzcie, ani mieycie wzgląd na osoby; (o) nieuważay na osobę

(k) *Rom: 13.* (l) *Philippen: 6.* (m) *Levit: 19:*

(n) *Eccle: 7.* (o) *Deuter: 1.*

sobę nędznego, ani mieć na Pana respekt. (p) Panow zaś pochodzącą od Boga Paweł Święty uznaie moc y władzę: *Non est potestas nisi à Deo* (q) y ażeby o swoich mieli staranie poddanych za własny im naznacza obowiązek, łączyć tych za gorszych od niewiernych, którzyby o nich, lub o swoich służących nic wcale niedbał. (r) Przykazuje im ieszcze, ażeby wszelkiedy wystrzegali się tyrannii, groźby, y ciężkości, a łaskawie y poludzku, z swoiemi się obchodzili poddanemi y sługami, pamiętając iż jeden wzyśtkich iest Pan naywyższy w Niebie, który żadnego nie ma na ołoby względu. (s) Poddanym zaś y służącym te naznacza obowiązki: Słudzy bądźcie posłusznemi Panom waszym z boiaźnią, y w prostocie serca, nie dla samego oka służąc: y wiedzcie, że każdy co dobrze uczyni, to od Boga odbierze, czyli Pan, czyli sługa. (t) A kto wyższey sprzeciwia się zwierzchności, tym samym Boskiej władzy sprzeciwia się. (u) Społeczeństwa ludzkiego obowiązki, Boski rozkaz o miłości bliźniego w sobie zawiera: bo tym samym wyciąga, aby nie tylko nikomu nieszkodzić, nikogo nie urażać, ale też, aby każdy, podług możności, swoiemi innych wspomagał łaskami. Miłość albowiem bliźniego nie na samych słowach, lecz w skutku bydz powinna y w prawdzie, iako twierdzi Jan S. *nie kochaymy*
sło-

(p) *Levit: 19.* (q) *Rom: 13.* (r) *Timoth: 1.* (s) *Ephos: 6.* (t) *Ibidem.* (u) *Rom: 13.*

łowem y ięzykiem, lecz skutkiem, y prawdą. (w) Owżem, y samych nieprzyjacioł kochać, y dobrze im czynić, Bog wyraźnie rozkazuje: *ko- hay- cie nieprzyjacioł waszych, czyńcie dobrze tym, kto- rzy was nienawiazą.* (x) O wspomózeniu zaś ubogich y dawaniu im jałmużny, mowi Piśmo: *Jałmużna od śmierci uwalnia, y ona iest, która gła- dzi grzechy, y czyni, iż znaydzie człowiek miłosier- dzie y żywot wieczny.* (y) Ludzkość w przy- mowaniu podrożnych zaleca także: *Hospitalita- tem sećcamini.* (z) *Hospitalitatem nolite obli- visci.* (a) Naostatek, z przyjaciołmi iak się obchodzić, y iak ich przyiaźń szanować, ta w sobie zamy- ka reguła: *kochay przyjaciela twego, iak siebie sa- mego,* (b) to iest, co dla nas, y dla naszego po- żytku czynić iesteśmy gotowi, tegoż y dla przy- jacioł pomocy wzdrygać się nie mamy. Nad to, łagodnie z niemi y podufale postępować Ekle- zyastyk radzi, y lubo ze wszystkiemi powsze- chną ludzkość zachowywać każe, iednego tylko z tyliac prawdziwie szczerego, ktoregobyś ra- dzie we wszystkim dufał, rozkazuje mieć przy- jaciela; a tego nie wprzod do ściśley przypu- szczać przyiaźni, aż go dobrze wyprubiełz, y w nieszczęściu doznasz. " Bywa albowiem przy- „jaciół podług czasu; który w złym razie nie „dotrzyma, y łatwo odstąpi, bywa przyjaciół „zmyślony, który prędko z gniewem y złością „na

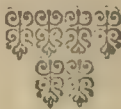
(w) 1. Joani: 3. (x) Matth: 5. (y) Tob: 12. (z) Rom: 12.
(a) Hebr: 13. (b) Levitic: 19.

„na cię wybuchnie. Przylatcieł zaś wierny o-
 „broną jest mocną, y kto go znajduie, Skarb
 „znajduie: nic się z nim porównać nie może,
 „ani złoto lub srebro godne jest poyść na wagę
 „z dobrocią wierności jego. (c)

Jeżeli tedy, też same nam Religia nasza y Pi-
 smo S. podać reguły, y też same opisuie powin-
 ności, które człowiek podług różnych okoli-
 czności y stanu w życiu swoim praktykować
 powinien, toć każdy oczywiście widzi, y przy-
 znać musi, że nie tylko rozum ludzki, y Filozo-
 fia zdrowa, lecz y Bog, y Religia, zupełnego
 onychże wyciąga zachowania: że nayıpierwsze
 y nayısobliwsze są człowieka względem Boga,
 y Religii obowiązki, które gdy wypełniać bę-
 dzie, łatwo y inne, których ona naucza, wypełni
 powinności: że na tych raczey, y społeczność
 ludzka, y sprawiedliwość, y wszystkie każdego
 człowieka iedynie zawisło szczęście: że naosta-
 tek, bez Religii y należytey Bogu oddawania
 chwały, ani sprawiedliwości między ludźmi nie
 będzie, ani Narodu ludzkiego społeczność ni-
 gdy się nie utrzyma. *Pietate adversus Deos sub-
 lata, fides etiam, & societas humani generis, & una
 excellentissima virtus iustitia tollatur est necesse.* (d)

(c) Eccl: 6. (d) Cicero De Nat: lib: I.

WYDAWCA



y o-
carb
oże,
rage

Pi-
win-
koli-
wać
rzy-
oro-
nego
włze
oga,
bę-
elni
ność
lego
sta-
nia
nie
ni-
sub-
una
(d)

